

TYGODNIK SUWALSKI

NR 51/52(425/246) ROK IX

23 GRUDNIA 1998 R.

CENA 1,20

ZŁ



...śnieg przed pocztą biegnie jak zając,
trąbki pocztowe gromko grają:
listy, paczki stamtąd i stąd!
WSZYSTKIM WESÓŁYCH ŚWIAT!

„Trąbki świątecznej poczty”
K. I. Gałczyński

Pełnych wspomnień i rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów osobistych i zawodowych w Nowym 1999 Roku wszystkim mieszkańcom naszego miasta oraz czytelnikom „TS”

życzy

Redakcja

FRANCUZI UCZYLI SIĘ
W SUWAŁKACH
STR. 2

BETLEJEMSKIE
ŚWIATEŁKO POKOJU
STR. 8

INTERNOWANI
BEZ MEDALI
STR. 10



FRANCUZI UCZYLI SIĘ W SUWAŁKACH

Z tygodniową wizytą przebywała w Suwałkach siedmioosobowa grupa słuchaczy EFAS (Szkoły Animatorów Socjalnych) z Grande-Synthe we Francji. Są to młodzi ludzie, którzy w przyszłości zamierzają zajmować się m.in. organizacją czasu wolnego przez młodzież, zjawiskom patologicznym takim jak alkoholizm i narkomania.

Francuskich gości interesowało, w jaki sposób podobne problemy rozwiązywane są w Suwałkach. Odwiedzali szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje, kluby abstynenckie i inne instytucje zajmujące się problemami niedostosowania społecznego. Swoimi wrażeniami, bardzo szczerze, podzieliли się z przedstawicielami Urzędu Miasta na spotkaniu w Medycznym Studium Zawodowym.

Ich spostrzeżenia są bardzo interesujące, a niektóre nawet zaskakujące. Początkowo sądzili na przykład, że I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej jest szkołą prywatną, ponieważ z podobną atmosferą, relacjami pomiędzy nauczycielem i uczniem, czystością, wystrojem wnętrza i... lekcyjami religii na terenie szkoły można spotkać się jedynie w

niektórych szkołach prywatnych we Francji.

W nowo oddanej Szkole Podstawowej nr 11 interesowali się bogatym programem zajęć pozalekcyjnych. W Zespole Szkół Rolniczych zaskoczyła ich ogromna ilość zajęć o profilu sportowym. Trzeba jednak wiedzieć, że w pionie szkół rolniczych placówka ta należy do czołówki najbardziej usportowionych w Polsce.

Program nauczania przyszłych pielęgniarek we Francji ogranicza się jedynie do przygotowania ich do zawodu od strony medycznej - umiejętności obsługi sprzętu, wykonywania zabiegów. Podczas pobytu w Medycznym Studium Zawodowym Francuzi odnotowali również przygotowania słuchaczek do funkcji opiekuńczych, profilaktycznych, zadań związanych z promocją zdrowia.

Podczas odwiedzin świetlic prowadzonych przez Społeczną Organizację Przyjaciół Dzieci „Przystań” i siostry terezanek, gości urzekła rodzinna atmosfera panująca w obu placówkach, serdeczność i ciepły stosunek do podopiecznych pracujących tam pedagogów, ogromne zaangażowanie w pozyskiwanie środków finansowych pozwalających na prowadzenie działalności, współpraca z wolontariuszami, które pomagają w nauce dzieciom korzystającym tam pedagogów, porównując to z podobnymi placówkami we Francji, stwierdzili, że dysponują tam znacznie większymi środkami finansowymi niż w Polsce, jednak u nas fundusze są starannie wyko-

rzystywane.

Zwrócili też uwagę na pracę Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która - ich zdaniem - w bardzo profesjonalny sposób koordynuje wszelkie działania profilaktyczne wielu instytucji zajmujących się profilaktyką przeciwalkoholową, sytuacją rodzinną osób dotkniętych problemem alkoholizmu. We Francji większym problemem od alkoholizmu jest narkomania.

- *Jechaliśmy do kraju, o którym słyszeliśmy, że jest tam bardzo zimno. Spotkaliśmy za ludzi, z którymi kontakt rozgrzewa serce* - powiedziała podczas podsumowania jedna z uczestniczek delegacji francuskiej.

(rl)



Delegacja francuska w „Przystani”.

WYSTAWIAJĄ PLASTYCY AMATORZY

W Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki podsumowano 12 grudnia kolejny już Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Plastycznej. Wzięło w nim udział 44 twórców z Suwałk, Augustowa, Węgorzewa, Kaletnika i Wilkas, nadsyłając 161 prac. Były tam obrazy, rysunki i rzeźba. Dziewięćdziesiąt dwie prace w wykonaniu 34 autorów znalazły się na wystawie w galerii fotograficznej na drugim piętrze ROKiS (w galerii Chłodna 20 trwa remont). Jak zaznaczyła organizatorka przeglądu **Jadwiga Błaszczyk-Jurkonis**, jest to

kolejne potwierdzenie wysokiego poziomu artystycznego twórców amatorów z naszego województwa.

W malarstwie prym wiodli plastycy z Suwałk - z pracowni plastycznej ROKiS i Domu Pomocy Społecznej, który był jednocześnie, obok ośrodka kultury i Urzędu Miasta, fundatorem nagród. W dziedzinie malarstwa na dziewięć z nich siedem zdobyli suwalczanie, a spośród dziesięciu wyróżnień - sześć. Szczególne wyróżnienie otrzymał najstarszy z uczestników przeglądu - 96-latek, ak-

tywny do dziś twórca, **Bolesław Ostrowski** z Augustowa.

Skromnie reprezentowana była kategoria rysunku (dwie nagrody), nie mówiąc już o rzeźbie - tak bogato reprezentowanej przed rokiem. Teraz żadna z prac nie została zakwalifikowana na wystawę pokonkursową. Natomiast w dziedzinie tkaniny (czyli, prawdę mówiąc, gobelinów) wszystkie nagrody (jako jedyni reprezentanci) wywieźli twórcy Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie. Od lat

ich prace są poza wszelką konkurencją w województwie - zarówno ze względu na technikę, jak i tematykę.

Ekspozowane prace ukazywały najczęściej pejzaże, architektoniczne obiekty zabytkowe, martwą naturę, zwierzęta, kwiaty, a więc typowe tematy, które cieszą oko zwiedzających.

Uświetnieniem imprezy był koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia poprowadzony przez **Małgorzatę Piotrowską**.

(ag)

Następny numer „Tygodnika Suwalskiego” ukaże się 6 stycznia 1999 r.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach przez kilka dni w okresie przedświątecznym kwestował na terenie szkoły i miasta na rzecz dzieci polskich z Wileńszczyzny. Zbierano pieniądze, żywność i odzież.

★ Anna Radzewicz z SP 4 w Suwałkach została laureatką miejskiego konkursu „Adam Mickiewicz - twórczość i życie”. Jego organizatorami byli Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza oraz I Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach.

(aw)

★ „Integrart” to tytuł wystawy, która od 18 bm. można oglądać w suwalskim Muzeum Okręgowym. Prezentowane są na niej rzeźby w granicie kilkunastu autorów z Polski, Litwy, Niemiec i Nepalu, którzy w sierpniu uczestniczyli w międzynarodowym plenerze rzeźby w Maćkowej Rudzie.

★ Konflikt o strażnicę w Puńsku nasila się. Liwini 15 grudnia zablokowali ciągnikami dostęp do ośrodka zdrowia, do którego tego

dnia mieli się sprowadzić oficerowie. Nie przyjechali, najprawdopodobniej by uniknąć starcia oraz by nie zakłócać wizyty na Litwie premiera Buzka. Do protestów przeciwko decyzji wojewody przylączyli się wielki sympatyk Polski Tomas Venclova i Vitautas Landsbergis. Również wicemarszałek Sejmu Jan Król uważa, że decyzja była pochopna.

★ Zakończył się 13 bm. VI Przedświąteczny Jarmark Suwalski „Gwiazdka '98”, zorganizowany przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą w hali OSiR. Targi, na które przyjechało 45 firm, w tym 5 litewskich, odwiedziło blisko 6 tysięcy suwalczan. Protesty budziło pobieranie 2 zł za bilet wstępu. Nie narzekala jedynie pani Anna Ostrowska, która wylosowała markowy komputer od firmy „Gemark”.

★ W Warszawie 15 bm. odbyło się w hotelu Jan III Sobieski Świąteczne Spotkanie Członkowskie Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej. Uczestniczyło w nim ponad 120 firm. Zastanawiano się nad perspektywami współpracy gospo-

darczej z krajami byłego ZSRR. Przybyli m.in. wicemarszałek Sejmu Jan Król, posłowie Zbigniew Kaniewski, przewodniczący komisji gospodarki, i Tadeusz Wrona, wiceprzewodniczący komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej, oraz przedstawiciele ambasad Litwy, Ukrainy i Estonii. Marszałek Jan Król i radca ambasady Litwy Dalia Kadisiene otrzymali medale „Wstęgi Niemna”. Spotkanie prowadził Mariusz Salamón - prezydent PLIG.

★ W warszawskim BCC dział samorządowy i programów specjalnych Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej zorganizował 18 bm. spotkanie polskich i litewskich przedsiębiorców zajmujących się produkcją i handlem sprzętem medycznym i farmaceutykami. Przybyło 50 biznesmenów z obu stron, a także przedstawiciele ministerstw gospodarki i zdrowia oraz ambasady Republiki Litwy w Polsce. Spotkanie prowadziła Bożena Wróblewska, wicedyrektor PLIG.

★ Urząd Skarbowy w Suwałkach zostanie po 1 stycznia przekształcony w oddział zamiejscowy Izby Skarbowej w Białymstoku. Izba będzie m.in. rozpatrywa-

ła odwołania podatników z Łomży, co budzi tam protesty.

★ Wojewoda suwalski ogłoszeniami w „Rzeczpospolitej” poszukuje dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji. Wymaga m.in., by ani kandydat, ani jego rodzina w „linii prostej” nie posiadali udziałów w konkurencyjnych firmach oraz by posiadał „umiejętność zarządzania w aktualnych warunkach gospodarczych”. „Wskazana jest dobra znajomość z zakresu budownictwa i inwestycji”.

★ Maria Dymper-Filipkowska, pełnomocnik wojewody ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i narkomanii, zorganizowała 10 bm. szkolenie dla policjantów z województwa suwalskiego. Mówiono o zapobieganiu uzależnieniom, klasyfikacji środków odurzających i możliwościach leczenia narkomanów.

★ „Rzeczpospolita” w swym raporcie o potencjale rozwojowym powiatów zaliczyła Suwałki do grupy o „najwyższym potencjale”, podobnie jak Białystok i Łomżę. Powiat suwalski znalazł się w grupie najniższej, augustowski - średnio niskiej, a sejneński - średnio wysokiej. (mes)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 11 do 17 grudnia na terenie naszego województwa zanotowano 4 rozboje, 58 włamań, 44 kradzieże (w tym 7 samochodów) i 6 przestępstw gospodarczych. W 6 wypadkach osobowych dwie osoby zginęły, a 21 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 31 sprawców, z tego 11 w Suwałkach.

Kradzież w sklepie

W weekend (12-13 bm.) okradziono sklep meblowy przy ul. Noniewiczza. Łupem złodziei padły: telefon bezprzewodowy, dwie wiertarki, krzesła obrotowe i inne przedmioty na łączną sumę 1,5 tys. zł.

Zginęły hamaki

Z przyczepki samochodowej, stojącej przy ul. Wojska Polskiego, w nocy z 12 na 13 bm. zginęło 147 hamaków do kąpieli niemowląt. Straty - 2,4 tys. zł.

Amator

kół samochodowych

Nocą 16 bm. 22-letni Marek R. z Płociczna po wycięciu otworu w ogrodzeniu parkingu przy ul.

Putry odkręcił ze stojącego tam poloneza cztery koła i próbował z nimi uciec. Został jednak zatrzymany przez policję.

Udaremniona kradzież

W godzinach przedpołudniowych 17 bm. Stanisław O., 21-letni mieszkaniec Czerwonki, po wejściu do biura Komendy Rejonowej Straży Pożarnej skorzystał z nieuwagi jednego z pracowników i ukradł teczkę z dokumentami. Wkrótce też został ujęty przez policję.

Kieszonkowiec w autobusie

Po południu 14 bm. 39-letni Andrzej K. ukradł jadącej autobusem miejskim kobiecie portfel z dokumentami oraz 130 zł. Kie-

szonkowca złapała policja.

Rozbój

Wieczorem (ok. 19.00) 15 bm. na ul. Wojska Polskiego czterech mężczyzn pobiło i skopało 18-letniego Piotra K., mieszkańca gminy Szypliszki. Napastnicy zabrali poszkodowanemu przedmioty o łącznej wartości 50 zł. Sprawcami rozboju okazali się suwalczanie - 18-letni Tomasz S., jego 19-letni brat Szymon oraz 19-letni Dariusz C. i 21-letni Jacek G.

Kolejna dewastacja

W okresie od 6 do 11 bm. uszkodzono groby na cmentarzu przy ul. Wojska Polskiego. Z czterech z nich zerwano krzyże.

Shukamy samochodów

W minionym tygodniu zginęło sześć aut: dwa czerwone fiaty 126p - z ul. Klonowej (SWL 126p) i z ul. Emilii Plater (SWT 1682), bordowego poloneza z garażu przy ul. Klonowej (SWN 3712), czerwonego poloneza z ul. Noniewiczza (SUN 1482) oraz granatowego volkswagena passata z ul. Szpitalnej (SWX 9177).

Poszukiwany jest również biały fiat ducato (LWE 6344), który został skradziony 17 bm. ok 16.00 z ul. Noniewiczza. W samochodzie znajdowały się wyroby odzieżowe firmy Wólcanka z Łodzi. Straty wyceniono na 85 tys. zł. (aw)

Adamowi Daniszewskiemu
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Mariola, Alicja, Andrzej i Zbyszek

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz uczestniczył w:

- ★ spotkaniu z sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów **Jerzym Millerem** w sprawie budżetów samorządowych, które odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku,
- ★ wieczery wigilijnej w Domu Weterana,
- ★ wigilii z zespołami ludowymi zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Wigrach,
- ★ uroczystym rozpoczęciu działalności produkcyjnej w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej firmy GASSTECH;

spotkał się z:

- ★ **Tadeuszem Zwiefką i Tomaszem Pawlikiem** - dyrektorami firmy Sunset Suits - w sprawie utworzenia placówki handlowej na terenie miasta,
- ★ dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych **Tadeuszem Suwarą**

a także udzielił wywiadu TV Białystok.

(ag)



Wigilia z zespołami ludowymi.



Spotkanie z Tadeuszem Zwiefką i Tomaszem Pawlikiem.



Wywiad dla TV Białystok.

Uroczysta kolacja wigilijna przy pełnej blasku choince i Święto Bożego Narodzenia są zawsze niezapomnianym okresem radości, szczęścia i spokoju wśród rodziny i bliskich osób. Życzymy, aby te szczególne dni w roku wyciszyły wszelkie problemy życiowe, emocje, wzbogaciły duchowo i pozwoliły w pełni przeżyć Święta w prawdziwie przyjaznej i braterskiej atmosferze.

Niech dodadzą sił i natchną optymizmem na cały 1999 r.

Prezydent Miasta Suwałk
Grzegorz Wołagiewicz

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Suwałkach
Andrzej Kolenkiewicz

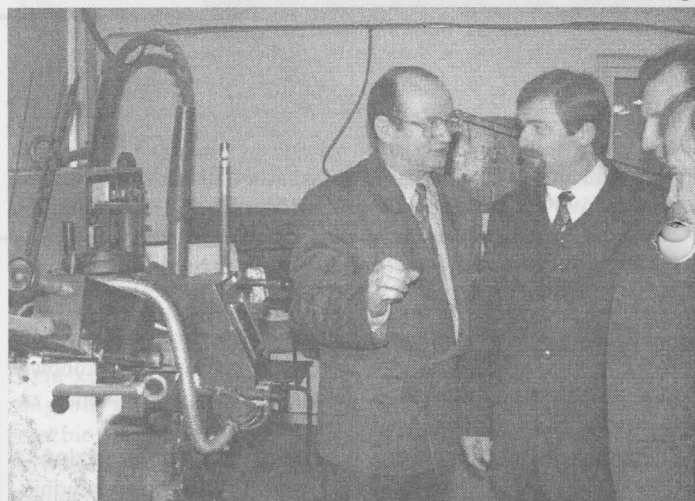


KOLEJNA FIRMA W SSSE

19 grudnia w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej odbyło się oficjalne otwarcie Przedsiębiorstwa Produkcyjnego GASSTECH sp. z o.o. W uroczystości wzięli udział przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Kolenkiewicz** i prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**.

Przedsiębiorstwo zajmuje się głównie produkcją narzędzi do obróbki drewna, tworzyw sztucznych i aluminium: pił tarczowych i trakowych, frezów, wiertel, noży. Wykorzystuje ono doświadczenia macierzystej suwalskiej firmy - PPH GASS - oraz transfer nowoczesnej technologii od partnera niemieckiego - firmy JANSEN. W kooperacji z włoską firmą Scopetti International z Asyżu rozpoczęło też produkcję i montaż suszarni produktów rolnych, głównie tytoniu. Produkty GASSTECH będą sprzedawane w Polsce, na Litwie, Łotwie i w Europie Zachodniej.

Tekst i foto: (zg)



CZAS ROZLICZYĆ WYBORY

Zastępca Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Suwałkach przypomina, że każdy pełnomocnik komitetu wyborczego, którego lista kandydatów została zarejestrowana, obowiązany jest sporządzić sprawozdanie finansowe o źródłach pozyskanych funduszy oraz poniesionych wydatkach na cele wyborcze. Jeśli komitet wyborczy osiągnął nadwyżkę pozyskanych środków nad wydatkami, musi przekazać ją instytucji charytatywnej, a informację o tym zamieścić w sprawozdaniu. Zobowiązany jest je złożyć w ciągu 3 miesięcy od dnia wyborów, czyli do 11 stycznia 1999 r.

(ag)



mieście, nie mogłem przejść obok tego obojętnie.

- Znamy już wszystkie działania, jakie doprowadziły do takiego a nie innego układu sił w naszej Radzie Miejskiej. W pierwszej kadencji była ona w zasadzie jednorodna, w drugiej - opozycja była bardzo słaba. Teraz jest silna. Czy możliwe jest wspólne działanie dla dobra miasta? W programach wybor-

jej reprezentant znalazł się w prezydium rady?

- Był to temat wielokrotnie rozważany na zebraniach koalicji. Doszliśmy jednak do wniosku: skoro mamy przez cztery lata ponosić odpowiedzialność za to miasto, to ponosimy ją w pełni. Mówiąc krótko: „wzięliśmy władzę”, więc odpowiadamy przed społeczeństwem za to, co zrobimy. Następne wybory to zweryfikują.

- Komisje Rady Miejskiej opiniują przyszlóroczny budżet, a przecież nie znana jest jeszcze lista jednostek, którymi miasto będzie zarządzać.

- Budżet został sporządzony z uwzględnieniem danych, jakie mamy na dziś. Do 31 marca musimy go zatwierdzić, ale będzie to piekielnie trudne. Zbyt wiele jest znaków zapytania. Zarząd i radni będą musieli rozwiązać szereg konkretnych sytuacji, które teraz trudno przewidzieć. Ustawodawca nie przygotował oczekiwanych przez nas rozwiązań i rozstrzygnięć prawnych i nie wiadomo do końca, jakimi pieniędzmi „z zewnątrz” będzie dysponować miasto.

- Co, Pańskim zdaniem, jest w naszym mieście najpilniejsze do zrobienia?

- To temat rzeka. Najpilniejszą dla mnie sprawą jest likwidacja skutków bezrobocia, które teraz na pewno wzrosnie. Następną sprawą to zwrócenie uwagi na ludzi potrzebujących pomocy, najuboższych, zagrożonych patologiami. A trzecia to bezpieczeństwo. Statystyki są może i niezłe, ale powszechne odczucie jest takie, że Suwałki są miastem niebezpiecznym. Wszystko jest ważne, ale trzeba będzie wybierać to, co najpilniejsze.

- W poprzedniej kadencji dużo mówiło się o remoncie ratusza. Czy przy tylu innych potrzebach ta rada podejmie ten temat?

- Powinna go podjąć, chociaż nie będzie to popularne. Radni muszą jednak szybko przyjąć do świadomości, że zostali wybrani m.in. do tego, żeby podejmować decyzje niepopularne i trudne. Nikt np. nie lubi, gdy podwyższa mu się podatki. Ale każda taka decyzja musi mieć uzasadnienie. Trzeba ludziom tłumaczyć, z czego to wynika i dla czego została podjęta.

- W nowym roku czeka radnych wiele zadań, a dla mieszkańców miasta nie zapowiada się on zbyt optymistycznie.

- Mimo trudnej i niejasnej sytuacji, sądzę, że zarząd i Rada Miejska uczyni wszystko, aby skutki zmian były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców. Nie możemy skończyć rozmowy na tym, że obiecujemy ludziom „krew, pot i łzy”. Będziemy się starali, żeby suwalczenie zbyt mocno nie odczuło negatywnych zmian wynikających z wdrażania reformy samorządowej.

- Dziękuję za rozmowę.

WYTRZYMAĆ NA STARCIE REFORM

Z przewodniczącym suwalskiej Rady Miejskiej Andrzejem Kolenkiewiczem rozmawia **Anatolia Gagacka**.

- W poprzednich wyborach do Rady Miejskiej startował Pan z Komitetu Wyborczego Suwałki. Bez powodzenia. Tym razem został Pan radnym z listy SLD. Czy zmienił Pan poglądy?

- Od czasów studenckich nie zmieniłem poglądów. Ja i moi koledzy z pokoju w akademiku reprezentowaliśmy cztery opcje polityczne: oni - „żydokomunę”, chrześcijańską demokrację i „zapłutych karłów reakcji”, ja byłem „lewicowym liberałem”. W rodzinie są też tradycje lewicowe. Mój dziadek i stryj przed wojną byli związani z PPS i grupą piłsudczykowską. Jeśli chodzi o poprzednie wybory, to byłem osobą organizującą ten komitet. Byłem związany z tamtymi ludźmi i uważałem, że trzeba im pomóc. Odpowiadał mi ich program. Zresztą, później zawiązali koalicję z lewicą.

- Był Pan pierwszym dyrektorem (wtedy jeszcze bez dodatku „generalny”) Urzędu Wojewódzkiego po zmianach ustrojowych rozpoczętych w 1989 r., a taka nominacja kojarzy się powszechnie z poglądami prawicowymi kandydata.

- Często się spotykam z pytaniami na ten temat. Tłumaczę wtedy, że nie trzeba patrzeć na szyld, pod którym ktoś występuje, ale na to, co sobą reprezentuje. Nie sprzeniewierzyłem się nigdy swoim poglądom. Zawsze starałem się być daleko od polityki. Mam odpowiedzialny zawód i stanowisko.

- Dlaczego zdecydował się Pan wobec tego startować w wyborach?

- Może zabrzmiało to patetycznie, ale głównym czynnikiem motywacyjnym były metody rządzenia władz wojewódzkich i ich stosunek do Suwałk. Jako człowiek urodzony i wychowany w tym

mieście deklarowały to wszystkie komitety. Teraz, na sesjach, nie bardzo widać chęć współpracy.

- Znane jest powiedzenie, że demokracja to zły system, ale nikt nie wymyślił lepszego. Nie demonizowałbym roli opozycji. Do sprawowania władzy jest ona niezbędnie potrzebna. Historia uczy, że każda monopartyjność prowadzi do wypaczeń. Jeśli będzie to opozycja konstruktywna, to będzie pełnić ważną funkcję kontrolną. Będzie pilnować, żeby ci, którzy przejęli władzę, jej nie nadużywali. Po drugie, sądzę, że gdy radni zapoznają się z konkretnymi problemami tego miasta, wtedy polityka zejdzie na drugi plan. Nie będzie po prostu czasu na czepianie się szczegółów proceduralnych, bo trzeba się zająć sprawami ważnymi dla miasta i mieszkańców. Rada będzie musiała podejmować decyzje nie o wyborze między dobrym a złym rozwiązaniem, bo to każdy potrafi, ale między rozwiązaniem gorszym i jeszcze gorszym przy - mówiąc obrazowo - krótkiej koldrze budżetowej. Zawsze znajdą się ludzie, którzy będą usiłowali wygrywać jakieś gry lub będą niezadowoleni. Dwie ważne komisje (rodziny, zdrowia i opieki społecznej oraz gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska) zostały przekazane pod kierownictwo opozycji. Działa też ona aktywnie w innych komisjach. Nie wyobrażam sobie, żeby jej propozycje były lekceważone. Statut rady mówi wyraźnie, że jeśli nawet komisja jest zdominowana przez koalicję, to wniosek mniejszości może być stawiany pod obrady sesji.

- Czy nie byłoby lepiej w związku z tą funkcją kontrolną opozycji, żeby - jak postulował radny Jarosław Zieliński - przewodniczącym komisji rewizyjnej był ktoś z prawicy lub żeby

Taka jest reguła demokracji.

- Na sesjach opozycja zarzuca koalicji łamanie prawa. Czy jako przewodniczący łamię Pan prawo?

- Nie widzę żadnego łamania prawa. To jest nadinterpretacja pewnych rzeczy. Prawo zostało jedynie złamane na pierwszej sesji. Jeśli statut dopuszcza zmianę porządku obrad i radni to zgłaszają, a ktoś nie dopuszcza do prze głosowania, to łamię prawo.

- Od 1 stycznia samorządy przejmą wiele kompetencji i zadań administracji państwowej. Czy suwalski powiat grodzki jest do tego przygotowany?

- Jako ówczesny dyrektor Urzędu Wojewódzkiego, a więc administracji rządowej, byłem uczestnikiem pierwszego etapu reformy administracyjnej, gdy powstawały gminy samorządowe. Mam więc skalę porównawczą. Wtedy dużo wcześniej było wiadomo, co mogą one przejąć, był czas na szkolenia, na negocjacje co do zakresu kompetencji i możliwości kadrowych. Stwierdzam, że teraz ta reforma nie jest przygotowana. Za dużo jest niewiadomych i bałaganu. Oto przykład: mamy przejąć ponad 160 osób z agend wojewódzkich. Pragmatyka zarządzania nakazuje uzgadniać tego typu rzeczy z urzędującym prezydentem, ponieważ on wie, jakie kompetencje przejmuje i kogo będzie do tego potrzebował. Tymczasem traktuje się ludzi jak przedmioty. Trzeba przecież ich gdzieś umieścić, stworzyć im właściwe warunki pracy. Dzisiaj nie wiadomo, gdzie będą oni pracować. Inna sprawa - szkolnictwo ponadpodstawowe, które przejmujemy. Jakies dotacje na to będą, ale przecież wszystkie te szkoły są zadłużone. Kto je oddłuży? Takich pytań, na które nie ma dzisiaj odpowiedzi, jest więcej.

15 października
godz. 8.00

RZĄDY TRZECIEJ SIŁY?

Z rana wiceprezydent **Barbara Klimiuk** informuje sekretariat Urzędu Miasta, że bierze tzw. dni wolne. Nie zgłasza potrzeby rozmowy z prezydentem celem ewentualnego przekazania mu oficjalnego stanowiska Przymierz dla Suwałk na temat współ-

ono otwarte na rozmowy zarówno z prawicą, jak i lewicą. Jest też wypowiedź **Dariusza Ciszewskiego**, że „w Suwałkach trzeba zrobić wszystko, co możliwe, by władzy nie objęła koalicja centrolewicowa. (...) Mamy wiele do zaoferowania”. Autor (TK) kończy swój artykuł spekulacją: „Wśród działaczy części suwalskich ugrupowań pojawiła się też nieśmiała na razie

to chyba on powinien „poskromić swe ambicje”.

godz. 15.30

Burzliwe zebranie FSMS

Niektórzy członkowie FSMS prowadzili rozmowy (konsultacje?), m.in. z AWS, bez stosownych upoważnień FSMS. Prawdopodobnie w trakcie tych rozmów oraz wcześniejszych przy-

sji finansowo-gospodarczej. Ustalono też, że w dniu następnym spotkamy się z całym SLD.

16 października, godz. 15 Spotkanie FSMS z SLD

Jest to pierwsze wspólne spotkanie (w pełnych składach), na którym miała być podpisana wstępna umowa o powołaniu koalicji. Widać, że w SLD też trwają jakieś wewnętrzne „przepychanki”, ponieważ jego członkowie proszą o przerwę. Po pewnym oczekiwaniu wszystko układa się gładko, a przymiarki funkcyjne, za którymi kryją się konkretne nazwiska, są przez wszystkich akceptowane. SLD, podobnie jak FSMS, ma swobodę w delegowaniu swych przedstawicieli do władz. Kandydatem na przewodniczącego rady jest **Andrzej Kolenkiewicz**, na wiceprezydenta - **Mieczysław Jurewicz** (ponoć wcześniej był brany pod uwagę **Zbigniew Makarewicz**), a na członka zarządu - **Ryszard Ołów**. Lewicy mają też przypaść funkcje wiceprzewodniczącego rady oraz przewodniczących komisji oświaty i rewizyjnej. Umowa zostaje podpisana i wszystko przemawia za tym, że można zwołać pierwszą sesję. Upoważniamy członków prezydium do przekazania w mass mediach komunikatu o powstaniu koalicji FSMS-SLD.

W godzinach wieczornych słyszę w Radiu 5 informację (w końcu dziennika) o powołaniu koalicji. Jest ona tak podana, że przeciętny słuchacz mógł nawet jej nie zauważyć. Dopiero następnego dnia, gdy o tym napisała „GwB”, nadano tej wiadomości w Radiu 5 właściwą formę i rangę.

17-18 października ODGŁOSY I DWA DNI POZORNEGO SPOKOJU

„GwB” (17.10) podaje, że „Forum będzie rządzić z SLD”. Dalej zamieszczona jest informacja o podpisaniu przez FSMS i SLD wstępnego porozumienia o powołaniu koalicji, która będzie rządzić miastem. „Forum spotykało się z każdym, przedstawiło swoje warunki, czekało na oferty. Chciało

Dokończenie na str. 11

Wyborcze kulisy

JAK TWORZONO WŁADZE MIEJSKIE SUWAŁK (5)

działania z Forum Samorządowym Mieszkańców Suwałk. A więc PdS nie będzie koalicjantem całego FSMS, natomiast jeszcze mocniej zbliżyło się do AWS. Należało się tego spodziewać, bo było wiadomo, że współzrzedzenie z lewicą nie wchodziło w grę zarówno dla pryncypialnego Jarosława Zielińskiego, jak i dla Barbary Klimiuk, o której coraz głośniejsz mówiono, że jest kandydatką na funkcję prezesa zarządu suwalskiej specjalnej strefy ekonomicznej. Do objęcia tej funkcji m.in. wskazana była przychylność rządowego i lokalnego koalicjanta UW, tj. AWS. Nie wiem, jak przebiegała rozmowa przedstawicieli FSMS z PdS w poprzednim dniu i czy z obu stron była chęć porozumienia. Biorąc pod uwagę chociażby kompetencje przedstawicieli PdS, miało ono uzasadnione prawo oczekiwać znaczących propozycji funkcyjnych. Na pewno nie interesowały ich jedynie „okrucy”. Niewykluczone, że na klimat tych rozmów rzutowały jakieś zaszłości oraz indywidualne ambicje. Inna sprawa, że prezydium FSMS nie mogło składać wiążących ofert.

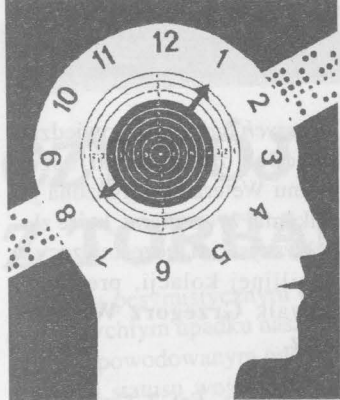
„Kurier Poranny” zamieszcza zdjęcie **Grzegorza Wołagiewicza** ustawiającego wskazówki na zegarze. Podpis brzmi: „Powołanie koalicji jest tylko kwestią czasu - twierdzi prezydent Wołagiewicz”. Cały tekst ma tytuł „Rządy trzeciej siły?” i informuje o powołaniu klubu FSMS. Prezydent zapowiada, że będzie

koncepta dotycząca stworzenia „dla dobra miasta” tzw. wielkiej koalicji: AWS - SLD. (...) AWS, według niektórych źródeł, obsadziłby stanowisko prezydenta, SLD - fotele dwóch wiceprezydentów”. Ta informacja dość mocno rozbawiła nie tylko mnie. Odebraliśmy ją jako swoiste postraszenie FSMS historycznym kompromisem.

Na łamach „Gazety Współczesnej” autor przewiduje, że teraz karty będzie rozdawało FSMS i jest mało prawdopodobne znalezienie wspólnego języka z AWS.

W „Gazecie w Białymstoku” Ciszewski ostrzega FSMS: „Jeśli niektórzy jego członkowie nie poskromią swoich ambicji, powstanie zagrożenie dla centrowprawicowej koalicji w Suwałkach. A jeśli powstanie inna centrolewicowa, jako ewentualny przyszły delegat do sejmiku nie widzę możliwości współpracy z taką radą. Nie będę bowiem pracował na rzecz programu, który będzie mi obcy”. Czy rzeczywiście to o program chodzi? Przecież programy wyborcze były bardzo podobne do siebie. AWS uważa, że skoro uzyskała największe poparcie w mieście, to jej przedstawiciel winien być prezydentem miasta, a personalnie wskazując - **Zbigniew Filipkowski**. Funkcję wiceprezydentów mogliby wówczas pełnić **Barbara Klimiuk** z PdS i **Mieczysław Grnyo** z FSMS. To oczywiście tylko jedna z propozycji. Grzegorz Wołagiewicz nie jest zupełnie brany pod uwagę i

miarek wyklucza się koncepcja zgłoszona przez **Eligiusza Myszkowskiego**, aby funkcję prezydenta powierzyć **Cezaremu Cieślukowskiemu**. Gdy pytamy go o inne propozycje personalne, nie konkretnego nie mówi. Pozostali radni z komitetu MR-OS milczą, ale większość odrzuca tę propozycję. O Cezarym Cieślukowskim nie mam dostatecznej wiedzy. Znam go jedynie z opinii innych. Ta propozycja była dziwna, ponieważ nie ubiegał się on o mandat suwalskiego radnego i trudno byłoby cokolwiek powiedzieć na temat jego zamiarów powyborszych, doboru współpracowników itp. Poza tym burzy ona wstępne przymiarki personalne. Niezrażony tym niepowodzeniem E. Myszkowski podwaja stawkę i zgłasza kolejną propozycję, aby dla komitetu „Mieszkańcy Razem-Obronić Suwałki” oddać funkcję prezydenta i wiceprezydenta. Wiele osób wyprowadziła ona z równowagi i była dla nich zupełnie niezrozumiała. Każdemu radnemu w trakcie takich spotkań przysługiwało prawo zgłaszania swoich propozycji. Jednak trudno było oczekiwać, że zebrani będą skłonni zaakceptować każde życzenie, aby tylko utrzymać jedność klubu. Ostatecznie ustalamy, że naszym kandydatem na prezydenta jest Grzegorz Wołagiewicz, a na wiceprezydenta Mieczysław Grnyo. Członkowie FSMS mają też uzyskać trzy miejsca w zarządzie miasta oraz funkcję przewodniczącego komi-



SUWALSKIE VIP-Y O SWOICH ŚWIĘTACH

**GRZEGORZ
WOŁĄGIEWICZ**
prezydent Suwałk

- W tym roku święta spędzamy na wsi z rodzicami i rodziną brata. Tradycją jest oczywiście kolacja wigilijna z przykrytym białym obrusem stołem, pod którym leży siano, oraz udział w pastercie. Pierwszy dzień spędzamy rodzinnie, drugi przeznaczamy na odwiedzanie znajomych.

**ALICJA BARBARA
KLIMIUK**

prezes zarządu
Suwalskiej Specjalnej
Strefy Ekonomicznej

- Święta spędzam bardzo rodzinnie i oczekuję tych dni z wielką nadzieją. Wreszcie znajdę trochę czasu dla rodziny. Przeważnie nigdzie nie wyjeżdżam, a jeśli już, to również do rodziny. Nie spędzałam nigdy świąt gdzieś na wczasach, bo nie było na to wolnej chwili.

Jestem osobą, która trzyma się tradycji przekazanych przez dziadków i rodziców. Podczas świąt całe rodzeństwo z rodzinami i z dziećmi zbiera się w domu mojej mamy. Na stole jest biały obrus, pod nim siano i potrawy na wigilijnym stole z tradycyjnej polskiej kuchni.

W związku z tym, że jeden z braci mieszka w Danii i nie może z nami być podczas świąt, przesyłamy mu zawsze kasetę z filmem nagrany w tym czasie przez naszą rodzinę.

ELŻBIETA NIEDZIEJKO
prezes Suwalskiej Izby
Rolniczo-Turystycznej

- Święta będą w domu - z rodziną. Odwiedzę także rodziców i najbliższych znajomych. Podczas kolacji wigilijnej pojawi się trzynaście tradycyjnych potraw,

pod obrusem będzie siano, a na stole jedno wolne nakrycie dla niespodziewanego gościa. Pod choinką zaś prezenty - dla wszystkich, nie tylko dla dzieci.

SZCZEPAN OŁDAKOWSKI
dyrektor Wojewódzkiego
Urzędu Pracy

- Święta będą w gronie rodzinnym - tradycyjnie jak co roku z

żoną, dziećmi i teściami. Mieszkamy na wsi, więc Boże Narodzenie będzie, mam nadzieję, w prawdziwie zimowej scenerii. Podtrzymuję te same tradycje, jak u wszystkich polskich rodzin - wigilijny opłatek, a także prezenty na gwiazdkę. Jeszcze ich nie kupiłem. Jest to dla mnie zawsze duży problem.

MARIA HARKIEWICZ
dyrektor Regionalnego
Ośrodka Kultury i Sztuki

- Święta zawsze spędzamy bardzo tradycyjnie - wspólna wigilia, opłatek, prezenty, pasteka. Pierwszy dzień jest dniem raczej rodzinnym, drugiego odwiedzamy znajomych.

W tym roku na Boże Narodzenie i sylwestra jadę w góry do Krynicy. Będzie to pierwsza od siedemnastu lat wigilia poza domem.

JAROSŁAW SZLASZYŃSKI
- wicekurator oświaty

- Przy wspólnej wigilii zasiadę razem z żoną, synkiem, mamą i babcią. Wieczorem obowiązkowo pasteka. Pierwszy dzień świąt spędzamy rodzinnie, drugi przeznaczamy na odwiedziny naszego serdecznego przyjaciela.

MARIA URBANOWICZ
dyrektor Wojewódzkiej
Biblioteki Publicznej

- Boże Narodzenie spędzam zawsze z rodziną i staram się, aby

być w jak największym gronie, chociaż jest to bardzo trudne, bo moja rodzina mieszka w różnych regionach Polski. W tym roku święta będą w Suwałkach, wśród najbliższych. Nasze tradycje są takie jak wszędzie, aczkolwiek na wigilijnym stole obok typowych potraw pojawią się też potrawy góralskie, na przykład groch z kapustą. Zawsze po wigilijnej kolacji dzieci wyglądają przez okno i patrzą, przez który komin wejdzie Mikołaj. Nagle okazuje się, że już znalazł sobie wejście i zostawił prezenty. Oczywiście wszyscy wspólnie śpiewamy kolędy - od najmłodszej półtorarocznej córeczki po ponadosiemdziesięcioletniego dziadka.

JERZY TCHÓRZEWSKI
dyrektor Wojewódzkiego
Szpitala Zespołowego

- Jak co roku spędzam je w domu. Będzie wigilijna kolacja z tradycyjnymi potrawami i prezentami pod choinką. Pierwszego dnia świąt idziemy z dziećmi do kościoła i jeśli jest dobra pogoda - na spacer, jeśli nie - zostajemy w domu.

ROBERT OŻAROWSKI
prezes Przedsiębiorstwa
Remontów i Budownictwa
Ogólnego

- Dla mnie święta to przede wszystkim tradycja. Wigilię i pozostałe dni świąteczne spędzamy w gronie rodzinnym, i to bardzo szerokim, bo u rodziców zjawia się rodzeństwo z rodzinami. Na stole pojawia się co roku trzynaście potraw - kapuśniak z grzybami, karp po grecku, śledzie pod różnymi postaciami, kutia i inne. Ale tradycja polska to oczywiście nie tylko jedzenie i przesiadywanie przy stole, to przede wszystkim kolędy i podarki.

Notowała:
Anna Wasilewska

I ZNÓW MINAŁ ROK - 1998 STYCZEŃ

★ Z nowym rokiem został rozwiązany, po dwudziestu latach działalności, zasłużony w województwie Lekkoatletyczny Klub Sportowy „Pojezierze” Suwałki. Taką decyzję podjęli członkowie klubu w ostatnim dniu 1997 roku.

★ W ewidencji komputerowej systemu „PESEL” Urzędu Miejskiego zarejestrowanych było 67603 mieszkańców Suwałk.

★ Suwalskie struktury ROP i PSL organizują komitety protestacyjne przeciw likwidacji województwa suwalskiego. List protestacyjny do premiera i parlamentarzystów w tej sprawie wystosował również ordynariusz ełcki ks. bp Wojciech Ziemia. Przyszłej reformie administracyjnej kraju poświęcona też była sesja Rady Miejskiej w Suwałkach. W trakcie obrad powołany został Komitet Obrony Województwa Suwalskiego.

★ Suwalski Klub Badmintona wywalczył po raz pierwszy w historii Suwałk tytuł drużynowego Mistrza Polski.

★ Paweł Podczaski - prawnik z Ełku - po pozytywnej opinii sejmiku samorządowego został przez wicepremiera Janusza Tomaszewskiego powołany na stanowisko wojewody suwalskiego.

LUTY

★ Ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika regionalnego „Nasze Krajobrazy - Tygodnik Północny”.

★ Po raz szósty (i prawdopodobnie ostatni) odbyły się Suwalskie Targi Przygraniczne.

★ Trwa mistrzowska passa badmintonistów. Podczas indywidualnych Mistrzostw Polski w Krakowie Jacek Niedźwiedzki obronił tytuł Mistrza Polski w grze pojedynczej, a Joanna Szlasyńska wywalczyła wicemistrzostwo w grze pojedynczej i brązowy medal wraz z Małgorzatą Jurą w grze podwójnej.

★ Joanna Nowiczenko - uczennica Anny Marczak i Aleksandra Witkowskiego - zdobyła drugą nagrodę w VI Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie.

Ciąg dalszy na str. 8

ZAPROSILI NAS:

- ★ Mieszkańcy Domu Weterana na uroczystą kolację wigilijną.
- ★ Dyrektor Muzeum Okręgowego na otwarcie wystawy rzeźby w granicie „Integrart '98”.
- ★ Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.
- ★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki na dobroczynny Koncert Kolęd.
- ★ Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego na spotkanie z kolędą.

Dziękujemy!

I ZNÓW MINĄŁ ROK - 1998

Ciąg dalszy ze str. 7

MARZEC

★ Jan Leszczyński z Suwałk - właściciel motelu „Private” - został wyróżniony jako jeden z dziesięciu laureatów ogólnopolskiego konkursu „Złoty Laur”, organizowanego przez Związek Rzemiosła Polskiego i Naczelną Radę Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług, w kategorii kupców i restauratorów.

★ Suwalski „Laktopol”, produkujący głównie mleko w proszku, znalazł się wśród pięciu polskich zakładów mleczarskich rekomendowanych przez Ministerstwo Rolnictwa do krajów Unii Europejskiej, jako spełniający europejskie normy w produkcji mleka i jego przetworów.

★ W Suwałkach przebywali minister rolnictwa Jacek Janiszewski i przewodniczący sejmowej komisji ds. kultury i środków przekazu Jan Maria Jakowski oraz finansów publicznych Henryk Goryszewski.

★ Jarosław Słoma - wiceburmistrz Gołdapi, szef wojewódzkich struktur Unii Wolności, został powołany na stanowisko wicewojewody suwalskiego.

KWIECIEŃ

★ Po ośmioletniej przerwie ukazał się pierwszy numer kwartalnika „Jaćwież” wydawanego przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą PTTK. Redaktorem naczelnym pisma został Zbigniew Fałtynowicz.

★ Nowym kuratorem oświaty został w miejsce odwołanego Mieczysława Jurewicza Mirosław Hartung.

★ Rodzina Kęsków z Suwałk zwyciężyła w popularnym teleturnieju TVN „Wszystko albo nic”.

★ Zbigniew Gniedziejko, dziennikarz „Krajobrazów” i „Kuriera Porannego”, zakwalifikował się do finału XV Ogólnopolskiego Turnieju Łgarzy, który odbył się w Bogatyni. W finale zwyciężył studiujący we Wrocławiu suwalczanin Tomasz Kapuściński.

Ciąg dalszy na str. 9

WIGILIA W DOMU WETERANA

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia na kolacji wigilijnej spotkali się pensjonariusze Domu Weterana w Suwałkach. Uroczystą kolację poprzedziły jasełka przygotowane i przedstawione przez słuchaczy drugiego roku Medycznego Studium Zawodowego z wydziału terapii zajęciowej.

Występ dziewcząt wzbudził wiele wzruszeń wśród mieszkańców. Zebrani chętnie włączali się do śpiewanych przez słuchaczy studium kolęd, które przeplatały opowieść o narodzinach Chrystusa.

Później w prawdziwie świątecznej i rodzinnej atmosferze wszyscy podzielili się opłatkiem, składając sobie bożonarodzeniowe i noworoczne życzenia. Nie zabrakło także śpiewania kolęd i pastorałek.

Na wigilijnym stole pojawiły się barszcyk z uszkami, bigos, ryby, potrawy z makiem i owoce.

- Dobrze, że ktoś pamięta, o

starszych ludziach - powiedziała jedna z pensjonariuszek Domu Weterana wzruszona jasełkami i życzeniami, które złożył wszystkim, uczestniczący w wigilijnej kolacji, prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**.

(aw)

Fot. Z. Gałaszewski



„Do światła dobro garnie się...”

Słowa tej jednej z najstarszych piosenek harcerskich są mottem tegorocznej wędrowki Betlejemskiego Światelka Pokoju. Przekazują je nawzajem skauci i harcerze wraz z życzeniami świątecznymi.



Przekazanie Betlejemskiego Światelka Pokoju.

Jako pierwsi w tej swoistej sztafecie występują skauci austriaccy, którzy pobierają płomień z Groty Betlejemskiej. Polscy harcerze otrzymują go na Łysej Polanie od Słowaków i przekazują dalej.

Suwalscy harcerze w uroczystym pochodzie „światelka” biorą udział od czterech lat. Przejęli je w niedzielę rano z Białegostoku i tego samego dnia po południu przekazali na przejściu granicznym w Budzisku harcerzom z Wilna. Od kome-

dantki suwalskiego hufca Bożeny Kamińskiej odebrał je Ryszard Olszewski i zawiózł do kościoła pw. Świętego Ducha w Wilnie, gdzie wieczorem odbyła się uroczysta msza święta.

Tekst i foto: (zg)



Pożegnanie w autobusie. Śpiewają harcerze z Wilna, na gitarze gra Justyna Błaszkievicz.

CZY PÓJDZIEMY Z TORBAMI?

Wbrew pesymistycznym opiniom o rychłym upadku naszego miasta, spowodowanym odebraniem mu statusu województwa, Suwałki są nadal w kręgu zainteresowania dużych firm nie mających tu swoich przedstawicielstw.

Niedawno na ulicy Kościuszki uruchomił swój sklep dealer niemieckiej firmy „Buderus”, produkującej znane na całym świecie kompletne instalacje ekologicznego ogrzewania olejowego, a w ubiegłym tygodniu firma ta prezentowała własne wyroby promocyjnym autobusem. Od nieco dłuższego czasu handlując z powodzeniem na naszym terenie również inne firmy - choćby reprezentanci krajowego i zagranicznego przemysłu motoryzacyjnego.

Mimo dość dużego nasycenia miasta placówkami handlowymi, w kolejce stoją następni partnerzy. Kończą się już negocjacje z McDonald'sem w sprawie uruchomienia w pobliżu skrzyżowania ulic Dwernickiego i Utraty placówki gastronomicznej. Zapowiada się, że placówka ta zaoferuje pierwsze hambur-

gery już w najbliższe wakacje.

Kolejną firmą, która chce wejść na suwalski rynek, jest „Sanset Suits” Moda Męska z Poznania. Jest to odzieżowy krajowy gigant wykupujący powoli konkurencyjne firmy. W ubiegłym tygodniu przebywali w Suwałkach jej przedstawiciele - dyrektor ds. marketingu Tadeusz Zwiefka (znany z prowadzenia do niedawna w TVP programu „W centrum uwagi”) i zastępca dyrektora ds. sprzedaży Tomasz Pawlik. Zapowiedzieli rychłe uruchomienie w naszym mieście firmowego salonu wraz z serwisem krawieckim. Będzie w nim prawie wszystko dla modnego mężczyzny. Najbliższy salon tej firmy mieści się w Warszawie. Kiedy spełni się zapowiedź poznańskich mistrzów krawiectwa, zależy od terminu pozyskania kilkusetmetrowego lokalu. Mają już taki „na oku”, lecz jego położenie trzymają w tajemnicy. Zajmuje go aktualnie również nie mniej znany na arenie krajowej (bo któż nie zna sklepu „Cory” w pasażu Grande-Synthe?) konkurent.

Można się domyślać, że służby promocyjne powyższych firm bardziej optymistycznie od nas szacują portfele suwalczan, gdyż oferują produkty wysokiej jakości. Niezbędna jest zatem praca również poza handlem. Szansę taką można dostrzec w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, gdzie rozszerzają się takie możliwości. Po uruchomieniu w tym roku montowni komputerów, palarni kawy i stolarni w sobotę otwarto oficjalnie GASSTECH. Na razie nie wszystkie te firmy zatrudniają dużą ilość pracowników. Zapowiadają jednak znaczne rozszerzenie produkcji, a co za tym idzie - i oferty pracy. Za rozwojem suwalskiego rynku pracy opowiada się też nowe kierownictwo strefy. Poprzednie mniej dbało o społeczne interesy naszego miasta, twierdząc, że w biznesie dominuje szybki zysk zdobywany zgodnie z bezduszną literą prawa.

Czy zatem nastąpi spodziewane przez pesymistów nieuchronne bankructwo naszego miasta i czy słuszne jest nie wiadomo przez kogo wymyślone powiedzenie „Kto myśli - ten wyjeżdża jak najprędzej z Suwałk”?

Tekst i foto:
(zg)

I ZNÓW MINAŁ ROK - 1998

Ciąg dalszy ze str. 8

★ Kawa mielona No 1, produkt suwalskiej palarni „Sido Cafe”, otrzymała wyróżnienie na IV Ogólnopolskich Targach Kawy i Herbaty.

★ W województwie suwalskim zarejestrowanych było 45.381 osób bezrobotnych (o 1253 mniej niż przed rokiem), z tego w rejonie suwalskim 5307 (123 osoby mniej). Pomimo pewnej poprawy Suwalskie zajmowało pierwsze miejsce w kraju pod względem ilości osób pozostających bez pracy.

★ Suwalskim spółkom z udziałem kapitału zagranicznego POLAM i LITPOL wręczono certyfikaty ISO 9001 rekomendujące ich produkty do sprzedaży w krajach Unii Europejskiej.

★ Radni Rady Miejskiej uczcili Dzień Ziemi sadzeniem dębów na os. Północ.

★ Magdalena Gałkowska - maturzystka II Liceum Ogólnokształcącego, uczennica Ewy Kozioł, jako jedyna reprezentantka województwa suwalskiego została laureatką finału centralnego XVIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

MAJ

★ W przeciwieństwie do lat poprzednich skromne, ale za to dwa wiece (Unia Pracy i SdRP) odbyły się z okazji Święta Pracy 1 Maja, a tylko jedna uroczystość z udziałem władz i społeczeństwa z okazji Święta Konstytucji 3 Maja.

★ Trzynastu medalistów, w tym czterech złotych, wywalczyli sportowcy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Suwałkach podczas pływackich Mistrzostw Polski Towarzystwa „Sprawni Razem”.

★ Podinspektor Jan Truchan przejął obowiązki komendanta rejonowego policji w Suwałkach. Jego poprzednik - Andrzej Wyrzykowski - przeszedł na emeryturę.

★ Suwałki odwiedził znany polarnik Marek Kamiński.

★ Czterdziestodwuosobowa delegacja z Suwałk uczestniczyła w obchodach Tygodnia Kultury Polskiej w północnej Francji.

Ciąg dalszy na str. 10

O MISTRZOSTWO SUWAŁK

Szkoła Tańca Ewy i Jarosława Przekopów oraz Urząd Miejski zorganizowali w sobotę Turniej Tańca Towarzyskiego o Mistrzostwo Suwałk. Startowało w nim 71 par reprezentujących polskie kluby, w tym 10 z Suwałk oraz dwie z Kaliningradu.

Atrakcją turnieju były występy zespołu tanecznego Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki „Fantazja”.

Mistrzami Suwałk zostali: do lat 9 - Danin Mona i Anna Martynienko (Klub „On i Ona”, Kaliningrad);

10-11 lat - Paweł Sakowicz i Ewelina Pożarska („Rytm” Białystok);

12-13 lat - Michał Uryniuk i Katarzyna Uryniuk („Iławskie Cen-

trum Kultury” Iława);

14-15 lat (kl. E) - Michał Wiśniewicz i Ewa Karbowska („Fantom” Toruń);

14-15 lat (kl. D) - Michał Kijanowski i Anna Diuwe („Swing” Warszawa);

pow. 15 lat (kl. D) - Piotr Pykało i Małgorzata Żarkow („Crea Dance” Olsztyn);

pow. 15 lat (kl. C) - Bartosz Statkiewicz i Emilia Malinowska („Top Dance” Białystok);

pow. 15 lat (kl. B) - Andrzej Krejza i Małgorzata Kopeć („Rytm” Białystok).

Z suwalskich par najwyższe lokaty osiągnęli tancerze Szkoły Tańca Ewy i Jarosława Przekopów - Adam Bujnowski i Katarzyna Cymek (II miejsce w ka-

tegorii 14-15 lat, (kl. D), Maciej Kłusowski i Emilia Serafinow (III miejsce w kat. 15 lat, kl. D) oraz Piotr Oleksiak i Katarzyna Agafonow (II miejsce w kat. pow. 15 lat, kl. B).

Tekst i foto: (zg)



I ZNÓW MINAŁ ROK - 1998

Ciąg dalszy ze str. 9

★ Jeden złoty medal (Agnieszka Czerwińska), dwa srebrne (Kamil Turonek) i jeden brązowy (Agnieszka Czerwińska) zdobyli suwalczanie podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Kadetów w Badmintonie.

★ Meczem z warszawską Legią uczczono 50-lecie klubu „Wigry”.

CZERWIEC

★ Nowi dyrektorzy placówek kultury: Maria Harkiewicz w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki (Bohdan Skrzypczak złożył rezygnację), Maria Urbanowicz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Jerzy Brzozowski w Muzeum Okręgowym (poprzednicy - Bogumiła Miszkiewicz i Zygmunt Filipowicz - przeszli na emeryturę).

★ Zespół Szkół Technicznych i Zespół Szkół Zawodowych świętowały wspólnie i na sportowo 70-lecie istnienia. Obie szkoły wywodzą się z przedwojennej Państwowej Szkoły Rzemieślniczej, która miała swą siedzibę przy ul. Chłodnej.

★ Prezydent Grzegorz Wołagiewicz reprezentował Suwałki na XV Kongresie Federacji Światowej Miast Zjednoczonych w Lille.

★ Opinią publiczną w całym kraju wstrząsnęła wiadomość o bestialskim zastrzeleniu właścicielki apteki przy ul. Gałaja. Jej mąż został ciężko ranny. Nieco wcześniej bandyci ostrzelali autobus MPK i napadli na mieszkanie przy ul. Ciesielskiej.

★ Dwie suwalczanki - Anna Wiliwis i Marianna Brzezińska - obchodziły 100-lecie urodzin.

★ Nastąpiły zmiany we władzach Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nowym przewodniczącym Rady Nadzorczej został Dariusz Ciszewski w miejsce prof. Krzysztofa Rutkowskiego. Zrezygnował z funkcji prezes zarządu Marek Janowski, którego zastąpił Wojciech Kierwajtyś z Elku.

★ Dariusz Ciszewski został

Ciąg dalszy na str. 11

INTERNOWANI BEZ MEDALI

Mszą św. w konkatedrze pw. św. Aleksandra, podczas której poświęcony został sztandar Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Suwałkach, rozpoczęły się obchody siedemnastej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Sztandar został ufundowany

nie poprzedzone zostało wręczeniem odznaczeń „Za zasługi dla województwa suwalskiego”.

Jak zaznaczył na wstępie **Janek Dobkowski**, „obecny wojewoda postanowił nadać temu odznaczeniu odpowiednią rangę, gdyż za jego poprzedników zostało ono nieco zdewaluowa-



Internowani w grudniu 1981 r. Od lewej: Tadeusz Tylenda, Wojciech Tucholski, Roman Łanczkowski, Marek Kubas i Janusz Skowroński.

przez Urząd Wojewódzki, parlamentarzystów **Zygmunta Ropelewskiego i Krzysztofa Anuszkiewicza** oraz prywatnych sponsorów. Na jego głównej stronie widnieje postać księdza Jerzego Popiełuszki oraz wielokrotnie przypominane przez Niego słowa „Zło dobrem zwyciężaj!”. Podczas uroczystości wojewoda suwalski **Paweł Podczaski** udekorował sztandar odznaczeniem „Za zasługi dla województwa suwalskiego”. Po mszy św. uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze na symbolicznym grobie ks. Jerzego położonym tuż obok kościoła.

Dalszy ciąg obchodów miał miejsce w sali widowiskowej ROKiS, gdzie Zarząd Okręgowy Ruchu Odbudowy Polski zorganizował już po raz trzeci Suwalskie Spotkania z Pieśnią Patriotyczną, Historyczną i Kresową. Patriotyczne śpiewa-

imieniu w ostrych słowach zaproteściwał **Roman Łanczkowski** - jeden z organizatorów pierwszych struktur „Solidarności” w Suwałkach przed osiemnastu laty.

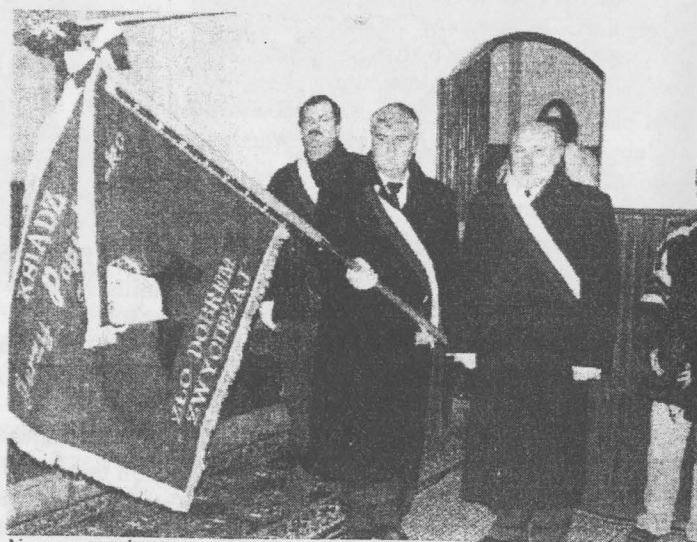
- Jest mi za Pana wstyd - mówił do wojewody Pawła Podczaskiego z ogromną goryczą. - Nie mam pretensji do osób, które otrzymały odznaczenia, i serdecznie im gratuluje, ale dzisiaj, 13 grudnia, to odznaczenie powinni otrzymać przede wszystkim ci, którzy za „Solidarność” zapłacili cenę własnej wolności.

Po tym wystąpieniu zrezygnował z uczestnictwa w pocście sztandarowym MZKK i opuścił salę. Na znak solidarności uczyniło to wraz z nim 20 osób.

Swoimi przeżyciami i wspomnieniami ze stanu wojennego podzielił się z zebranymi nestor suwalskiej „Solidarności” **Aleksander Seredyński**, który przez siedem miesięcy był w tamtym czasie internowany. Na koniec przypomniał znane słowa marszałka Józefa Piłsudskiego: „Kto nie szanuje przeszłości, sam w przyszłości nie może liczyć na szacunek”.

(rl)

PS Jak twierdzili przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, odznaczenia przyznane zostały osobom zgodnie z wnioskiem przedłożonym przez Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Suwałkach.



Nowy sztandar.

JAK TWORZONO WŁADZE MIEJSKIE SUWAŁK (5)

Dokończenie ze str. 6

mieć swego prezydenta, na tym stanowisku widziało Grzegorza Wołgiewicza. Na to nie chciała się zgodzić AWS. Jej szef Dariusz Ciszewski mówi nam, że skoro Akcja zdobyła największą liczbę mandatów, ma prawo wystawić swojego człowieka. Warunek ten przyjmowała bez sprzeciwu SLD. (...) Dariusz Ciszewski komentuje fakt zawarcia koalicji: - Jestem zaskoczony. Żle się stało, to nie wróży miastu najlepiej. Ale może jeszcze nie wszystko stracone. Koledzy z Suwałk sami prowadzili rozmowy na temat stworzenia koalicji, mnie nie poproszono o pomoc - dodał. Szef klubu radnych AWS **Zbigniew Filipkowski** również wydawał się zaskoczony takim obrotem spraw: - Trudno. Oferowaliśmy Forum to samo co SLD. Poza tym deklarowaliśmy poparcie prawicowego sejmiku woj. podlaskiego oraz Warszawy. Nie wiem, co zadecydowało o takiej decyzji".

Nie bardzo rozumiem sens słów, że AWS oferowała FSMS „to samo co SLD” w sytuacji, gdy najpierw nie dopuszczano

możliwości, że prezydentem może być ktoś spoza AWS, a główny wysiłek został skierowany na „wyrwanie” z Forum kilku radnych.

AWS nie dała za wygraną i w weekend podjęła intensywne działania. Informowała m.in. o tym 19 października „GwB”, w której czytamy: „W piątek szef suwalskiej AWS Dariusz Ciszewski powiedział nam, że jego zdaniem podpisanie porozumienia Forum z SLD nie oznacza, że ta koalicja będzie w Suwałkach rządzić. AWS próbuje prowadzić indywidualne rozmowy z poszczególnymi radnymi Forum, koncentrując się przede wszystkim na osobach z klubu „Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki” i Suwalskiego Forum Gospodarczego”.

A więc nie przyjmowano do wiadomości, że utworzono już nowy klub radnych, liczący 12 osób i mający swoje prezydium. Co nieco wiem, jak wyglądały te „indywidualne rozmowy”. Prowadzili je też radni z FSMS z niektórymi radnymi PdS. Sądzę, że nie można tych poczynić - bazu-

jących na słabościach i nieoportuności - zaliczyć do chwalebnych.

Mimo sporych nacisków na wielu członków FSMS, rozmowy nie zachwiały klubem i koalicją FSMS-SLD.

W „KP” czytamy prawicowe opinie: „Rozmowy są na dobrej drodze. Jesteśmy w stanie pójść na daleko idący kompromis. (...) Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że w jednym z wariantów prezydentem miasta mógłby zostać były wojewoda suwalski Cezary Cieślukowski”. A więc szykowało się kolejne rozdanie.

Zamieszczono też wypowiedź **Mirosława Hartunga**, który uważał, że najprawdopodobniej sygnatariusze porozumienia nie dysponują już wystarczającą większością do rządzenia. „Przynajmniej trzy osoby, które formalnie są członkami Forum, deklarują otwarcie chęć przyłączenia się do nas. Myślę, że uda nam się przekonać też jeszcze kogoś. Koalicja Forum-SLD będzie dysponowała najwyżej 17 głosami”.

Cdn.
Jerzy Broc

I ZNÓW MINAŁ ROK - 1998

Ciąg dalszy ze str. 10

ponownie wybrany przewodniczącym Zarządu Regionu Pojezierze NSZZ „Solidarność”. Wojewódzki zjazd delegatów nie zdołał jednak wybrać pełnego składu Zarządu Regionu ani komisji rewizyjnej.

★ Marek Krejpcio z suwalskiego Klubu Karate Kyokushin zdobył tytuł Mistrza Polski w wadze do 65 kg. Mistrzostwa odbyły się we Wrocławiu.

★ XLVII sesję zakończyła się druga kadencja Rady Miejskiej w Suwałkach.

LIPIEC

★ Suwalska Izba Rolniczo-Turystyczna po raz trzeci zorganizowała Suwalski Jarmark Turystyczny.

★ W okolicach Smolnik kręcono sceny do filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

★ Sękacze produkowane w suwalskiej firmie „Janza” Jana Zaworskiego otrzymały prestiżowe godło promocyjne „Teraz Polska”.

★ Po raz ósmy wyruszyła z kościoła pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach pieszka pielgrzymka do Ostrej Bramy w Wilnie. Uczestniczyło w niej ok. 1500 pątników.

★ Suwałki odwiedził spędzający urlop na Sejneńszczyźnie minister edukacji narodowej Mirosław Handke.

★ Stanisław Skibicki z Suwalskiego Klubu Modelarskiego OSiR wywalczył tytuł drużynowego wicemistrza Europy seniorów, a jego uczeń - Tomasz Mościński - wicemistrza Polski juniorów.

★ Janusz Krasieński - nauczyciel z Suwałk - znalazł się w grupie szczęśliwców (trzech z Polski i pięciuset z całego świata), którzy w konkursie Opla wylosowali bilety na finał Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Paryżu.

SIERPIEŃ

★ Rozpoczęły się prace przy budowie muszli koncertowej w parku im. Konstytucji 3 Maja.
Ciąg dalszy na str. 12

JAK ZWYKLE, DRUGIE

W sobotę w Szkole Podstawowej nr 7 odbył się I Turniej Gwiazdkowy Siatkówki Dziewcząt zorganizowany wspólnie z Zespołem Szkół Rolniczych. Startowały w nim również reprezentacje Zespołu Szkół Ekonomicznych i Liceum Ogólnokształcącego nr 2.

Po zaciętych pojedynkach zwyciężyły dziewczyny z LO nr 2 (trener Krzysztof Danielewicz) przed SP 7 (Marzena Stojanowska), LE (Adam Waszkiewicz) i ZSR (Jarosław Jutkiewicz).

Na szczególną uwagę zasługuje reprezentacja gospodarzy, która prowadziła równorzędną grę z dziewczynami ze szkół średnich. Nie jest to ich pierwszy sukces, gdyż przed kilkoma tygodniami

zajął również drugie miejsce w Turnieju Andrzejkowym, a przed miesiącem w Turnieju Wyzwolenia w Białymstoku uległy tylko miejscowym akademikom.

Trzeba im życzyć, aby kontynuowały naukę w średnich szkołach, w których ta dyscyplina sportu nie jest lekceważona.

Tekst i foto: (zg)



Dziewczyny z SP 7.

I ZNÓW MINĄŁ ROK - 1998

Ciąg dalszy ze str. 13

cili do ekstraklasy szachiści Sido Cafe Hańcza Suwałki.

★ W wyborach do Rady Miejskiej w Suwałkach dziesięć mandatów uzyskała AWS, dziewięć - SLD, pięć - Przymierze dla Suwałk, po cztery - Suwalski Klub Samorządowy, Suwalskie Forum Gospodarcze i Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki. W wyborach do Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego mandaty przypadły Leszkowi Lewocowi i Mirosławowi Hartungowi z AWS oraz Cezaremu Cieślukowskiemu z Unii Wolności, Januszowi Krzyżewskiemu z SLD i Szczepanowi Ołdakowskiemu z Przymierza Społecznego.

★ Zakończono budowę nowego ronda przy ul. Reja.

★ Sprofanowany został kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, a tydzień później ok. czterdzieści nagrobków na cmentarzu komunalnym w Suwałkach. Sprawców tego ostatniego czynu ujęła policja.

★ Robert Wojnowski z Klubu Karate Kyokushin zajął pierwsze miejsce w kategorii do 65 kg w rozegranych w Siedlcach zawodach o Puchar Polski.

LISTOPAD

★ Na pierwszej sesji trzeciej kadencji Rady Miejskiej radni nie przyjęli porządku dziennego. Na drugiej wybrano Andrzeja Kolenkiewicza z SLD przewodniczącym, a Grzegorzowi Wołagiewiczowi z koalicyjnego Forum Samorządowego Mieszkańców Suwałk ponownie powierzono funkcję prezydenta miasta. Wiceprezydentami zostali Mieczysław Grnyo (FSMS) i Mieczysław Jurawicz (SLD).

★ Księża salezjanie obchodzili jubileusz stułetniej obecności w Polsce i dwudziestolecia pracy duszpasterskiej w Suwałkach w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia.

★ W kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się Jesienna Konferencja Rejonowa I Synodu Plenarnego Diecezji Elckiej.

Dokończenie na str. 15

CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC...

Wspomnienia nietypowych wigilii

Zazwyczaj słowo „wigilia” każdemu z nas przynosi podobne skojarzenia: stół, biały obrus, a pod nim siano, kilkanaście potraw, opłatek, kolędy, potem wizyta Mikołaja, pasterka... Tak wychowani w polskiej tradycji obchodzimy 24 grudnia. Jednak życie jest wielką niewiadomą i potrafi płać nam niespodzianki. Moi rozmówcy wspominają właśnie takie nietypowe wigilie.

STEFAN MACIEJEWSKI

*pisarz, dziennikarz,
krajoznawca, autor 15 książek;
od siedmiu lat suwalczanin*

Taką nietypową wigilię miałem w 1986 roku. Byłem wtedy w Australii. Razem z innymi Polakami pracowałem w kopalni opali. Panowały tam straszne upały. Rok wcześniej australijski busz odwiedziła powódź, więc teraz tonął w kwiatkach, mienił się wszystkimi kolorami. Kangury przychodziły na wyciągnięcie dłoni, wrzeszczały papugi i nie można było opędzić się od komarów. W takich warunkach przyszło mi spędzić wigilię, którą urządzaliśmy z kolegami. Trudno jednak było o nastrój świąteczny w te upały i w tym nietypowym krajobrazie.

MARIA LAURYN

*radna drugiej kadencji Rady
Miejskiej, członek Zarządu
Miasta*

Mieszkałam z rodzicami na ulicy Kamedulskiej, jednej z najstarszych ulic Suwałk i od zawsze wigilie odbywały się właśnie tam. Taka już była nasza rodzinna tradycja. Zjeżdżała się cała rodzina z Gdańska, Elbląga i przy stole zasiadało około dwudziestu osób, a teraz nawet więcej. Takie były moje każde święta. Zdarzyło się jednak odstępstwo od tej reguły. Otóż 17 lat temu, właśnie w Wigilię, dokładnie o trzynastej mąż odebrał ze szpitala mnie i córkę, która urodziła się pięć dni wcześniej. W tym momencie złamano naszą tradycję rodzinną i o tej zmianie zdecydował tata. Urodziła się dawno oczekiwana wnuczka i córka, więc radość była ogromna. Był to prezent na wigilię dla całej rodziny. Wówczas to po raz pierwszy i jedyny wigilię przeniesiono na ul. Korczaka 5, gdzie

wówczas mieszkaliśmy. Mama przygotowała kolację. Byłam szczęśliwa, że rodzina to dla mnie zrobiła. W innym wypadku nie mogłabym się nigdzie ruszyć z tak małym dzieciatkiem. To było piękne i wzruszające.

HANNA LOTKOWSKA- ŁANKIEWICZ

właścicielka

Agencji Reklamowej „Hajro”

Bardzo lubię zwierzęta, więc w moim domu są i psy, i koty. Pewnego roku wigilia odbywała się zupełnie tradycyjnie: stół z pustym miejscem, opłatek, modlitwa. Kiedy już mieliśmy zacząć dzielić się opłatkiem, nagle nasze dwa psy - Aza i Pikuś - zaczęły zachowywać się tak, jakby kogoś wyczuły: zaszczekały, zamierdały ogonami, jak to zwykle robią, kiedy ktoś ma wejść. Patrzyły na drzwi, położyły się i nie spuszczały z nich oczu. Napięcie ogarnęło wszystkich. Nikt nie wszedł, ale wiem, że ktoś nas tego dnia odwiedził. Rok później było podobnie. Wierzę, że jakiś zbłąkany i samotny wędrowiec szukał miejsca przy stole.

BARBARA SZMULIK

*polonistka, wicedyrektor
Szkoły Podstawowej nr 2*

Och, była taka wigilia, i to niejedna. Tuż po studiach zamieszkaliśmy z mężem w Bukowinie Tatrzańskiej. W dwuizbowej góralskiej chałupie mieściło się wszystko: kuchnia, sypialnia, bawialnia, łazienka, garderoba. Te nasze pierwsze małżeńskie wigilie gromadziły dużo osób, ponieważ wszyscy znajomi, dalsi i bliżsi, przyjeżdżali w góry na narty. Przyjmowaliśmy wszystkich. Zawsze mieli do dyspozycji chleb, dżemy, mleko, masło. Przeżyć się dało, a i podłogi było tyle, że wszyscy mogli się zmieścić. Na stole wigilijnym zjawia-

ło się to, co każdy przywiózł ze sobą. Zasiadało nas wtedy około trzydziestu osób, ale zawsze i tak więcej, niż zapowiadano i zaplanowano. Już około 22 wychodził na pasterkę na Łysinową Polanę, by na czas dobrać w śniegu do kaplicy Matki Boskiej Jaworzyńskiej. Jest to ulubione miejsce Ojca Świętego i nasze też, bo tam braliśmy ślub. Zjeżdżali się tam nie tylko górale, ale też studenci i turyści. Potem wszyscy wychodziliśmy na polanę i rozpoczynało się śpiewanie kolęd przy pochodniach pośród ogólnej radości. W drodze powrotnej robiliśmy psalmy i mokrzy wracaliśmy do domu. Nie kładliśmy się jednak spać, ale znowu śpiewaliśmy, bawiliśmy się i rozmawiali aż do świtu. Takie to były te nasze góralskie wigilie. Podobnie też spędzaliśmy Nowy Rok. W górach jest nietypowy zwyczaj pasterki noworocznej, więc znowu wyruszaliśmy do kaplicy, przy czym później było więcej sztucznych ogniów, ale też śpiew, zabawa, gitary, flety. Było bardzo wesoło, a wspomnień zostało nam bardzo dużo.

KRYSZYNA KAPUŚCIŃSKA

*członek ruchu oporu AK,
wieloletnia komendantka Hufca
ZHP w Suwałkach, nauczycielka,
obecnie emerytka.*

Z chwilą wybuchu wojny miałam 17 lat. Wraz z matką i braćmi przyjechaliśmy do Warszawy. Szukaliśmy tam schronienia przed zestrzaśnięciem na Sybir. Niebawem i tak mamę aresztowali i wywieźli do Majdanka, gdzie zginęła. Byłam kolporterką prasy konspiracyjnej i dla większej ochrony pracowałam w niemieckiej fabryce konserw mięsnych. Poznałam tam koleżanki i kolegów. Całą piętnastką stanowiliśmy paczkę. Razem spędzaliśmy czas, działaliśmy w podziemiu, organizowaliśmy wspólne „imprezy”, razem obchodziliśmy czyjeś urodziny, zaręczyny. Pamiętna Wigilia była w roku 1942. Uradziliśmy, że spędzimy ją

Dokończenie na str. 16

OCALONE WSPOMNIENIA

„Przerwać milczenie...” to hasło ogólnopolskiego konkursu, który przed rokiem ogłosiła Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Został on poświęcony wypełnianiu białych plam historii regionu Suwalszczyzny, dawnych Maur Wschodnich oraz kresów II Rzeczypospolitej (głównie Grodzieńszczyzny) po 1945 roku. Prace nadesłało siedmiu autorów.

Jury, w którym zasiadali **Stefan Maciejewski**, **Andrzej Matusiewicz**, **Zbigniew Fałtynowicz** i **Jadwiga Nowacka**, nagrodiło cztery z nich. Główną nagrodę w wysokości 500 zł otrzymał **Józef Wasilewski** z Suwałk za pracę „Przerwać milczenie”. Druga (400 zł) przypadła **Krystynie Pasiuk** z Goldapi za „Oddział Błatego - Burdyna”. Trzecią (o 250 zł) ex aequo otrzymały **Irena Misztal** z Elku za „Urywki z przydługiego życia” oraz **Aldona Śliwińska** z Goldapi za „Wspomnienia nie tylko o ojcu”.

Wyróżnienie w wysokości 100 zł przyznano **Czesławowi Anuszkiewiczowi** z Suwałk za „Wspomnienia z wojny obronnej od 1 września do 6 października 1939 r. w składzie Suwalskiej Brygady Kawalerii pod dowództwem gen. Podhorskiego”. Jego praca nie spełniła wprawdzie warunków konkursu, niemniej znalazła uznanie ze względu na uka-

zujące dramatyczne i nie znane dotąd wojenne fakty oraz walory literackie.

Pozostali uczestnicy konkursu - **Henryk Paraszkiwicz** i pani podpisana jako **Kasandra** - zostali nagrodzeni wydawnictwami książkowymi.

- *Prace mają bardzo różnicowaną wartość historyczną, ale prawie wszystkie charakteryzują się ogromną wartością dokumentacyjną. Ukazują te wydarzenia, o których nie ma fachowych opracowań, tworzą więc fundament pod przyszłe badania i prace naukowe* - powiedział historyk **Andrzej Matusiewicz**.

Praca laureata głównej nagrody opowiada o losach trzydziestu osób. Z dwunastoma z nich **Józef Wasilewski** rozmawiał, inni już nie żyją, więc o ich losach opowiadali mu członkowie ich rodzin. Bohaterowie są podzieleni na kilka grup - na zesłanych do prac przymusowych do Prus Wschodnich, tych, którzy trafili

do hitlerowskich obozów zagłady, na działających na Suwalszczyźnie w konspiracyjnej organizacji powojennej „Wolność i Niezawisłość” i na tych, którzy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dostali wyroki za niezdane obowiązkowe dostawy oraz na żołnierzy z przymusu pracujących w kopalniach.

- *Ten konkurs to jedna z ostatnich szans, żeby zebrać materiały od żyjących jeszcze ludzi. Dzięki zarówno bibliotece za jego zorganizowanie, jak i jurorom za tak wysoką ocenę mojej pracy* - powiedział **Józef Wasilewski**. - *Brałem już kilkakrotnie udział w różnych konkursach, byłem też opiekunem prac konkursowych mojej córki Magdaleny, uczennicy I LO. Temat, którym jestem teraz zainteresowany, dotyczy wydarzeń, które zaważyły na losach społeczności lokalnej w XX w. Przymierzam się pomóc córce w jego przygotowaniu. Zastanawiamy się nad pracą o awansie społecznym Suwałk i jego mieszkańców po wyzwoleniu, kiedy zostały miastem powiatowym, i w okresie ostatnich ponad dwudziestu lat, gdy były stolicą województwa.*

Prace, które trafiły na konkurs, pozostaną w bibliotecznym archiwum. Być może kiedyś uda się je opublikować.

Tekst i foto:(aw)

I ZNÓW MINAŁ ROK - 1998

Dokończenie ze str. 14

★ Interesująca, choć krótka, była tegoroczna III Suwalska Jęsień Muzyczna.

★ Na terenach Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej rozpoczęły oficjalną działalność dwie nowe firmy: EKO-DREWNO Majewski SA, produkująca okna i drzwi (200 osób zatrudnionych), i montownia komputerów osobistych Idea Nord.

★ Jubileusze 25-lecia świętowały Medyczne Studium Zawodowe i Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st.

★ W nocy z 20 na 21 listopada zanotowano w Suwałkach rekordowo niską temperaturę jak na tę porę roku - minus 25 stopni Celsjusza.

GRUDZIEŃ

★ Suwałki odwiedził ambasador Delegatury Unii Europejskiej w Polsce Rolf Timans. Podczas dwudniowej wizyty interesował się m.in. sposobem wykorzystania środków finansowych z UE.

★ Tydzień przebywała w Suwałkach grupa animatorów społecznych z Grande-Synthe. Celem wizyty była wymiana doświadczeń w zakresie działań profilaktycznych i wypełniania czasu wolnego dzieci i młodzieży.

★ Mimo niesprzyjającej pogody kilkuset uczestników z Mariampola, Olity, Grodna i Suwałk wzięło udział w I Igrzyskach Sportowych Euroregionu Niemen.

★ W siedemnastą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” w Suwałkach otrzymała własny sztandar.

★ Niespotykana śnieżycą sparaliżowała ruch drogowy na Suwalszczyźnie. 13 grudnia kolejka tirów do przejścia granicznego w Budzisku liczyła 30 kilometrów.

★ Po dwudziestu dwu latach i siedmiu miesiącach funkcjonowania przestało istnieć województwo suwalskie.

opracował:

Ryszard Łapiński



Laureaci z jurorami i organizatorami konkursu.



CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC...

Wspomnienia nietypowych wigilii

Dokończenie ze str. 14

oczywiście razem. W tym czasie mieszkaliśmy u jednej z koleżanek, bo do swego domu wrócić nie mogłam. Często spotykaliśmy się na wileńskim dworcu PKP. I tym razem pozwolili nam skorzystać tam ze strychu. Chłopcy przynieśli choinkę z lasu bieleńskiego, a my ją ubrałyśmy. Stół zrobiliśmy z leżących drzwi, przykryliśmy go niewielkim obrusem i stanęliśmy w kręgu. Podzieliliśmy się opłatkiem, który dostałam od księdza, u którego śpiewałam w chórze kościelnym i który o wszystkim wiedział. Kiedy jeden z kolegów zagrał na skrzypcach „Lulajże, Jezuniu”, rozległ się jeden wielki płacz. Pomimo zakazów odśpiewaliśmy kilka koled. Po jakimś czasie zaczęliśmy się zastanawiać, jak wrócić do domów, bo przecież była godzina policyjna. Zostaliśmy tam na noc. Następnego dnia rano zaczęliśmy pojedynczo schodzić z tego strychu, by nie wzbudzać podejrzeń. Zauważyła to staruszka, która tam sprzątała. Załamała ręce z przerażenia. Okazało się, że tej właśnie nocy było wiele aresztowań, istna masakra. Wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, jaka mogła być rzeź, przecież każdy z chłopaków miał broń i gdyby... Dzisiaj wrócili do mnie

te wspomnienia. Była to najsmutniejsza Wigilia w moim życiu.

ks. KRZYSZTOF KRUPIŃSKI

wikary

w parafii św. Aleksandra

Dobrze pamiętam tę szczególną Wigilię. Był rok 1986. Zaraz po wyświęceniu trafiłem do parafii w Szczuczynie. Były to pierwsze święta, które spędziłem z dala od rodziny. Do wigilijnej wieczery zasiedliśmy tylko we dwóch - ja i proboszcz. Po kolacji każdy z nas wrócił do siebie. Czas do pasterki upłynął mi na myślach pełnych smutku i nostalgii za wspólnymi wigiliami w gronie rodzinnym. Błąkałem się ulicami miasta, bo nie mogłem sobie znaleźć miejsca. W późniejszych latach obowiązki duszpasterskie stopniowo oswoiły mnie z myślą, że nie zawsze można ten radosny czas spędzić wśród rodziny.

JERZY BRÓC

nauczyciel w Zespole Szkół Ekonomicznych, redaktor „Tygodnika Suwałskiego”

Szczególną Wigilią w moim życiu była ta z roku 1981. W Polsce trwał stan wojenny. Z powodu mojego zaangażowania w działalność związkową zostałem

internowany. Na szczęście było to krótkotrwałe i zwolniono mnie przed Wigilią. Były to jednak bardzo smutne święta. Moja rodzina znalazła się w drastycznej sytuacji, również finansowej. Żona, po urodzeniu czwartego dziecka, była na urlopie macierzyńskim, ja straciłem pracę jako dziennikarz w tygodniku „Kres”, zamkniętym wraz ze stanem wojennym. Nie wiedziałem, czy będę mógł z powodów politycznych wrócić do pracy jako nauczyciel. Przy wigilijnym stole snuły się myśli o przyszłości. Atmosfera była przygnębiająca. Patrząc na nowo narodzoną córkę, nasuwało mi się porównanie z betlejemskim dzieciątkiem. Tak jak Józef i Maria pochyleni nad żłóbkiem pełni trosk wraz z żoną przeżywaliśmy chwile niepewności o przyszłość tego maleństwa i pozostałych dzieci. Dramatyzmu dodawał fakt, że musiałem

się meldować na komendzie MO. Czasy były niepewne i nigdy nie wiedziałem, czy wrócę z takiej wizyty. Co wówczas pocnie żona z dziećmi? Wiedziałem, że Trzej Królowie nie zapukają do naszych drzwi, a co najwyżej panowie z SB, ale nie po to, żeby przynieść dary dzieciątku. Z powodu utrudnień w swobodnym komunikowaniu się i podróżywaniu byliśmy odcięci od wszelkiej pomocy ze strony mojej rodziny, która mieszka na Wybrzeżu. Wielkim przeżyciem i zarazem zaskoczeniem był fakt, że pomocna dłoń przyszła ze strony ludzi, z którymi nie byliśmy blisko związani. Żeby było śmieszniej, byli to ludzie z aktualnego wówczas układu władzy. Udzielili wsparcia mojej rodzinie, kiedy ja byłem aresztowany. Była to nie tylko pomoc duchowa, ale przede wszystkim materialna, tak ważna w trudnym dla nas okresie. Odruch ludzki wziął górę nad podziałami politycznymi.

Wysłuchała:
Grażyna Serafin

DZIŚ JA, JUTRO TY

Wzruszający spektakl zatytułowany „Dziś ja, jutro ty” zaprezentował na scenie Miejskiego Ośrodka Artystycznego przy Świątce Amatorski Teatr „Grupa Klusowników - Straż Przednia”.

Przedstawienie dotyczy problemu bezdomności. - *Chcemy opowiedzieć o kilkorgu ludziach - mówi reżyser i pomysłodawczyni spektaklu Ewa Stąpór. - Nie wymieniamy wszystkich możliwych powodów bezdomności, ani też nie podajemy recepty na załatwienie tego problemu. Nasz spektakl to prośba o zatrzymanie się nad bezdomnymi myślą i mądrze.*

Powody bezdomności są oczywiście różne. Często ludzie pozostają bez dachu nad głową wskutek własnej bezmyślności, braku zwykłego biologicznego instynktu samozachowawczego, beztroskiego, zwłaszcza w młodo-

ści, trybu życia. Nad takimi osobami trudno jest się litować. Bywa jednak, że bez własnego miejsca zamieszkania pozostają osoby wartościowe, ale mało zaradne, nie umiejące się odnaleźć w dzisiejszej, dosyć brutalnej rzeczywistości. Właśnie im poświęcony jest spektakl „Dziś ja, jutro ty”.

Oprócz Ewy Stąpór na scenie występują: **Teresa Interewicz, Emilia Stankiewicz, Magda Zielińska i Krzysztof Remiszewski.** Muzykę stanowią kanony z Taizé. Do nastrojowego klimatu przyczyniła się też oprawa audiowizualna spektaklu w wykonaniu **Michała Rzepiejewskiego i Michała Karnego.** (rl)

Listy..

REJTERADA

Pamiętam z lat wojny, gdy po zwycięskiej bitwie zajmowaliśmy zdobyty teren, na którym wrogowie, cofając się, zostawiali „spaloną ziemię”. Niszczyli wszystko, co mogło dostać się w nasze ręce. Tak postępowali wrogowie.

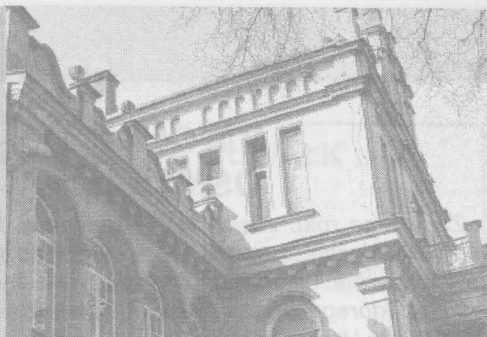
W głowie się nie chce pomyśleć, że prawie w podobny sposób mogą działać nasi obywatele, opuszczający wojewódzkie szanse. Wprawdzie nie palą wszystkiego, ale wyraźnie dezorganizują wszelkie struktury, układy organizacyjne, personalne, lokalowe itp. Głęboko współczuję suwałskim władzom miasta i powiatu pozbawionym środków prawnej orientacji i jasności w sprawach lokacyjnych. Może zdarzy się cud i w opuszczających naszą ziemię i miasto zabłyśnie poczucie odpowiedzialności.

Rudolf Dziapanov



SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Wspaniały podarunek na gwiazdkę! Zniżenie ceny!

Po porozumieniu się z wydawcą wspaniałego 4-tomowego dzieła prof. A. Sokołowskiego „Dzieje porozbiorowe narodu polskiego”, będącego już na wyczerpaniu, otrzymałem zniżenie ceny dla Ziemi Suwałskiej do 40 rb. z wypłatą i 35 rb. za gotówkę. Składający u niżej podpisanego deklarację otrzymuje dzieło całkowite z poczty pod własnym adresem [...].

Adres: Suwałki, ulica Główna Nr 57, dom Szejnmana.

Z poważaniem St. K. Lineburg.

„Tygodnik Suwałski” nr 51 z 1909 r.



Łamiąc się opłatkiem wigilijnym ze Współpracownikami, Czytelnikami i Przyjaciółmi „Tygodnika”, łączymy życzenia, aby rychło na piątą marzonym dzień, kiedy w sercach ludzi zapanuje Piękno, Prawda i Dobro – te szczytne cnoty, które posyła dziś na swych promieniach Gwiazda Betlejemską.

Redakcja

„Tygodnik Suwałski”
nr 52 z 24 XII 1909 r.

Choinka

Doroczna choinka dla dzieci w tym roku, jak i latach poprzednich, zgromadziła w Lutni liczny poczet dziatwy, która wymyta i przybrana odświętnie gwarno wkroczyła do sali. Wobec jarzącego się od świeczek i przystrojonego w pstrą sukienkę drzewka, dzieci pod przewodnictwem nauczycielek odśpiewały bardzo zgodnie kolędy, potem nastąpiły gry z towarzyszeniem chóru, odpowiadającego akcji, a po kilkunastominutowej ochotce zabawy, obdarzona przysmakami dzieciarnia opuściła parami salę. [...]

„Tygodnik Suwałski”

nr 1 z 1910 r.

Jasełka

W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia rb. w sali Re-sursy Miejskiej odbyły się „Jasełka”. Przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem. Cały zespół młodocianych artystów był doskonale zgrany [...]. Na szczególne wyróżnienie zasługują zgodne chóry oraz tańce, wykonywane z zapałem, zagrane z prawdziwym wdziękiem dziecięcym. [...]

„Tygodnik Suwałski” nr 52 z 1912 r.

Zwyczaj ludowy z okolic Augustowa [Białobrzegi]

W okresie świąt Bożego Narodzenia, od wigilii do Trzech Króli, zachowały się u nas jeszcze różne zwyczaje z dawnych czasów. Oto na przykład:

W czasie wieczerzy wigilijnej kładą słomę na stół. A po kolacji gospodarz idzie obwiązywać drzewka. Z gospodarzem idzie chłopiec i jak gospodarz będzie pytał się: „Będziesz rodzić?” To chło-

piec odpowiada zamiast drzewka: „Będę, oj będę”.

Drugi zwyczaj to chodzenie z królem Herodem. Najpierw przychodzi do domu żołnierz i pyta się, czy można wejść. Otrzymaawszy pozwolenie – wchodzi do domu żołnierze, król Herod, śmierć, anioł, diabeł i Żydek i odgrywają scenę, jak król Herod każe wymordować wszystkie dzieci.

A następnie śmierć ścina go kosą, a diabeł zabiera do piekła. Żydek zaś chodzi i zbiera pieniądze za przedstawienie. W pierwszy i drugi dzień świąt mali chłopcy chodzą z gwiazdą i śpiewają kolędy pod oknami.

W innych stronach chodzą z turoniem, z kozą, z Żydkiem i z szopką.

Witkowska Anna

Ucz. V Oddz.

„Nasz Głosik” nr 1 z 1935 r.



Sklep chrześcijański „Polonia”, ul. Kościuszki 84 poleca na święta cukry i przybory na choinkę, owoce, przetwory domowe pierwszorzędnej jakości. Tanio – obsługa rzetelna. Ryby na wigilię. Karpie zamawiać można. Dostawa wprost z stawów Malarewicza.

„Echo Suwałskie”
nr 78 z 1936 r.



A. Wierusz-Kowalski „Powrót ze sprawunków”. Repr. z „Tygodnika Ilustrowanego” nr 25 z 1908 r.

Przedstawienie amatorskie

Dziś dnia 20 bm. [grudnia] Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Oddz. w Suwałkach odegra dramat 4-aktowy z pierwszych czasów chrześcijaństwa pt. „Dla Chrystusa” X. A. Huca. Początek o godz. 16,30 (4,30 po południu). 50 procent czystego zysku przeznaczają na pomoc zimową bezrobotnym.

„Echo Suwałskie”
nr 78 z 1936 r.

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych

Dziś [23 XII] w teatrze „Rozmaitości” odbędzie się gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. Dzięki inicjatywie p.p. Schrama i Kowalczyka, którzy zajęli się zorganizowaniem zbiórki datków w naturze wśród piekarzy i masarzy, dzieci zostaną obdarzone podarkami gwiazdkowymi. Aby piękny społeczny czyn nie przebrzmiał bez echa i znalazł naśladowców, podajemy listę ofiarodawców: p.p. Kowalczyk 10 kg bułek, Lenczewski, Lis, Jogieli, Zylbersztejn, Auron po 10 kg bułek, Chwalisz – 8 kg, Liskowski 16 kg, Szejnberg, Korach, Jogieli, Sołowiejczyk po 15 kg, Krasnopolski, Trajczyk, Pełka, Kawer, Kuchciński po 5 kg, Różanowski 4 kg.

P.p. H. Schram 5 kg wędliny, Kizel, O. Lik po 3 kg, H. Lik – 2 kg, G. Lik i Pietraszewski po 1 kg, Jarmułowicz 1,55 kg, Myszkowski, Szafranowski, Terej, Koropczenko, E. Lik, Gajdarowicz, Grabowski po pół kg, N. Likowa 1/3 kg, J. Blusiewicz 1 kg.

„Echo Suwałskie” nr 82 z 1936 r.

Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Okręgowego. Repr. W. Arasimowicz



Statua Matki Boskiej (w pierwotnym zamierzeniu św. Jadwigi) w suwałskim parku, okres międzywojenny. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego.

MIKOŁAJOWE OSKARŻENIA

Zima tego roku zaskoczyła nie tylko służby drogowe, ale również i mnie - skarżył się św. Mikołaj, którego przypadkiem spotkałem. Urzędowi Miejskiemu zabrakło w ostatnich latach pieniędzy, aby naprawić mostek na Czarnej Hańczy, na przedłużeniu ul. Noniewicza. Zeszpecili go przed trzydziestu laty wykonawcy regulacji rzeki. Piękny łukowaty mostek zapadł się, kiedy, pogłębiając rzekę, nie postawiono stempli pod jego środek. Później kilka razy próbowano ratować sytuację, ale w sposób partacki, niefachowy, i tak zostało do dziś. Każdego dnia przechodzi tamtędy kilkaset osób do pracy, na zakupy, do lekarza itp. Wyjścia z obu stron mostka są katastrofalne. Partacze kilka razy te dojsścia wylewali betonem, ale zawsze woda je podmywała. Są wgłębienia, rowy, głazy, trudno przejechać rowerem, można się przewrócić idąc nawet pieszo.

Dalej są dość dobre schody (choćby komunistyczne) pod górę, na skraju lasu, którymi codziennie podążają pracownicy z ulicy Sportowej i mieszkający z części osiedla Polna.

Kiedy szedłem do pracy 7 grudnia br., miałem poważne kłopoty z zejściem na dół po

schodach. Nie wyobrażam sobie, jak może tędy iść człowiek schorowany czy mniej sprawny. Tylko raz tej zimy jakaś „dobra dusza” oczyściła schody i posypała je trochę piaskiem. A co dalej? Prawdopodobnie mieszkanka z domu nr 1 przy ul. Zahańcze sprząta ścieżkę wraz z mostkiem (około 30 mb.). Jeżeli otrzymuje za to pieniądze, to powinna zająć się również schodami. A może prezydent miasta wysłałby tam kilku pracowników, którzy często przez kilka godzin nie mają zajęcia? A może bezrobotni, którzy pobierają zasiłek lub zapomogę z MOPS, mogliby trochę popracować?

Idąc dalej ulicą Noniewicza, niektóre jej odcinki w ogóle nie są sprzątnięte. Chodnik przy posesji nr 7 od kilkunastu lat nie jest w ogóle sprzątany. Jeżeli właściciel około 0,50 ha nieruchomości ogroził swą działkę i udaje, że ją użytkuje, to niech zajmie się oczyszczeniem chodnika. Idąc w stronę ul. Chłodnej, można spotkać jeszcze kilka posesji nie sprzątniętych. A może gospodarz miasta mógłby przejechać się ulicami, osiedłami, zatroszczyć się o porządek, a może nawet kogoś ukarać?

Józef Wasilewski

DOSTRZEC BLIŹNIEGO

Przed nami kolejne święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. W wielu domach znajdują się udekorowane choinki, obchodzona będzie uroczysta wigilia z tradycyjnym przełamaniem się opłatkiem, wręczaniem prezentów.

Coraz mniej jest w naszym życiu chwil, gdy ciepło i przyjaźnie zwracamy się do innych, zwłaszcza obcych. Idąc wieczorem lub nocą ulicami Suwałk, boimy się napotkanych ludzi, bo tak wiele teraz kradzieży i napadów, a wolanie o pomoc nie zawsze jest skuteczne. W efekcie coraz rzadziej wychodzimy wieczorami na spacer, a jeśli już, to liczymy na obronę ze strony towarzyszącego nam psa.

A prawie 2 tysiące lat temu narodził się w Betlejem Jezus, który obdarzył każdego człowieka wyjątkową miłością. Ten Bóg-człowiek przekazał nam, jak mamy żyć i czym się kierować, aby osiągnąć życie wieczne. Nieśtety, proste prawdy i reguły ludzkiego postępowania, które zostały spisane na kartach Ewangelii, rzadko są w centrum naszego zainteresowania i codziennej praktyki. Niektórzy tworzą własne namiastki prawdy i reguły postępowania - najczęściej mające zapewnić tylko im wygodne życie ziemskie. Miłość do Boga i bliźniego schodzi na plan dalszy, a dominuje chęć egoistycznego

użycia - czasem nawet kosztem najbliższej rodziny.

Mass media codziennie donoszą o kolejnych Polakach, którzy zamazali na śmierć. Dziennikarze wyszukują i odwiedzają osoby mieszkające w kanałach ciepłowniczych, w zimnych komórkach czy koczujące na dworcach. Za ich bezdomność, tułaczkę i często śmierć najczęściej obwiniamy ich samych, ich nałogi czy niefrasobliwość.

Każdy z nich też się kiedyś urodził. Wyprawiono mu najpierw chrzciny, potem poszedł do szkoły. Był nadzieją swych rodziców. Wielu zdobyło zawód, założyło własne rodziny. Żyli i wychowywali się wśród nas. Byli obiektem naszych systemów: wychowawczego, prawnego, pracowniczego, tradycji, zwyczajów i innych.

Popularne powiedzenie głosi, że każdy jest kowalem swego losu, ale człowiek jest istotą społeczną i wszyscy ponosimy część odpowiedzialności za innych, również za tych błądzących. Może więc właśnie dla nich narodził się Jezus w ubogiej stajence i jest ich jedyną nadzieją. On nie odrzucał nikogo i bezinteresownie pomagał potrzebującym. Gdybyśmy częściej Go naśladowali, to niejedno życie ludzkie byłoby mądrzejsze i szczęśliwsze. Wesołych Świąt.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

WIGILIJNA OPOWIEŚĆ

Było to dawno temu, a może wcale nie tak dawno. W pewnej wsi w pewien grudniowy dzień już od samego ranka zwierzęta zaczęły gadać ludzkim głosem. Pierwszy przemówił pies. Narzekał na pieskie życie i na to, że wiecznie burczy mu w brzuchu. Koń żarzał basem do ludzi pod lasem, że włączy się do zabawy, jeśli dadzą mu trochę świeżej trawy. Krowa wyznała, że śniła jej się rzeka pełna mleka. Kotu zaś znudziło się życie w biedzie. Urażyły więc przy obiedzie, że rzucą to wszystko i pójdą do miasta. Bardzo się bały, ale pocieszały się, że razem sobie poradzą. Wystroiły się pięknie i ruszyły w drogę. Kiedy tak szły, zaczęła je

wrona i powiedziała, że też chętnie pójdzie z nimi, bo ma ochotę na dobre piwo, od którego głowa się kiwa. Zwierzęta nie miały nic przeciwko temu. Po drodze przyłączył się do nich wieprz. Miał smutne oczy i stwierdził, że potańczy sobie w mieście, rozewie się, zamiast kwiczeć bez przerwy w chlewie. Kaczka nie chciała być gorsza i też podreptała za nimi. Pociągało ją disco. „Zabawie się za wszystkie czasy!” - krzyknęła. Nawet to cięło, które ogonem miele, wyruszyło w drogę, by w mieście spróbować prawdziwych schabowych. Wreszcie dotarli do celu. U wrót miasta nikt ich nie witął serdecznie, jak to jest zwyczajem w każdej wiejskiej chacie. Pukały to do jednych, to do drugich czy trzecich drzwi, bo chciały zapytać

uprzejmie o drogę. Nikt im jednak nie otworzył. Krzyczeli tylko przez drzwi, że to święta i niech idą do siebie. Chciały wejść do przydrożnego baru, by tyknąć choć kropelkę wody, bo były nader zmęczone tą wędrówką, ale szatniarz wykrzywił znacząco usta i zatykał nos. Odechciało im się też zabawy w stylu disco, bo tak tam wszystko huczało, że bały się wchodzić do środka. Błąkały się ulicami miasta, o którym tyle słyszały od gospodarza i gospodyni, i nadziwiły się nie mogły, że tutaj tak brudno, ciągly hałas, smród, tyle niebezpiecznych ulic i pędzących samochodów, a ludzie tacy nieufni i niemili. Nie mówiły nic, ale każde z osobna czuło to samo; zapragnęły jak najprędzej wrócić na wieś. „Nictu po nas” - zaszczekał smętnie

pies. „Czuje się tutaj nieswojo” - zaryczała krowa. „Wracajmy do siebie” - zakończył dyskusję koń.

Och, jak spieszyły się zwierzątka do domu. Nawet kaczka przyspieszyła kroku. Bały się, że nie zdążą na wigilię, a takiej przykrości nie chciały zrobić gospodarzowi. Ledwie stanęły na swoich miejscach, drzwi obory otworzyły się. To babcia przyszła do nich z opłatkiem i wiązką siana spod obrusa. Tak jak co roku. Tym razem zabrała też ze sobą wnuczki. Zwierzęta były tak szczęśliwe (i zmęczone), że już nie miały siły na gadanie, choć widziały, jak maluchy bacznie je obserwują i nastuchują. Tej nocy nic już do siebie nie powiedziały, bo były wielce zawstydzone.

Zocha



Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok 1999 są dla nas szczególną okazją do złożenia najserdeczniejszych życzeń wszystkim odbiorcom korzystającym z naszych usług - zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.



**Przedsiębiorstwo
Wodociągów
i Kanalizacji Spółka z o.o.**

246/98

KOMUNIKAT ZARZĄDU GMINY SUWAŁKI

Podaje się do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89 poz. 415) oraz uchwałą nr XXVII/156/98 Rady Gminy w Suwałkach z dnia 30 marca 1998 r. przystąpiono do sporządzenia Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Suwałki. Zainteresowane organy administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorstwa i organizacje oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące zasad zagospodarowania przestrzeni o gminy Suwałki w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia pod adresem Zarządu Gminy w Suwałkach, ul. Kościuszki 71.

241/98

LOKAL

o pow. 20 - 30 mkw. w centrum
NA KSIĘGARNIĘ - WYNAJMĘ.

Tel. (085) 652-44-87.

242/98

GABINET AKUPUNKTURY ROBERT WOJCZULIS

LEKARZ NEUROLOG

Suwałki, ul. Kościuszki 33

Tel. 566-18-53, 0602344505

dom. 567-73-95

poniedziałki i środy - od 15.30

220/98

Osoba po szkole handlu zagranicznego i języków obcych w Warszawie ze znajomością obsługi komputera i języka angielskiego poszukuje pracy.

Tel. 567-79-60.

244/98

OGŁOSZENIE DROBNE

Wynajmę małą, taną kawalerkę dwupokojową. Tel. 567-79-60.

243/98

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ul. Mickiewicza 1

zaprasza

do składania pisemnych ofert osoby fizyczne oraz prawne zainteresowane dzierżawą pomieszczeń muszli koncertowej w parku Konstytucji 3 Maja w Suwałkach.

Charakterystyka obiektu:

Obiekt użyteczności publicznej, położony w parku Konstytucji 3 Maja w Suwałkach, działka nr 11370 (od strony ul. Hamerszmita).

Budynek parterowy, częściowo płytko podpiwniczony, wc dostępne dla osób niepełnosprawnych.

Dane budynku:	powierzchnia zabudowy:	246,0 m ²
	powierzchnia użytkowa:	231,6 m ²
	powierzchnia użytkowa sceny (w zewnętrznym obrysie ścian+schody wejściowe):	93,1 m ²
	powierzchnia sceny:	78,1 m ²
	powierzchnia całkowita:	290,0 m ²
	kubatura:	1750,0 m ³

Wypożyczenie obiektu: ogrzewanie elektryczne, ciepła i zimna woda, sieć energetyczna, telefoniczna, kanalizacja sanitarna i deszczowa.

(Dokumentacja techniczna z opisem projektu do wglądu w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, pok. nr 133)

1. Oferta powinna zawierać:

- 1.1. Dane oferenta (nazwisko/firma, adres/siedziba, telefon/fax).
- 1.2. Aktualny wyciąg z Rejestru Handlowego lub aktu notarialnego, z którego wynika status prawny oferenta.
- 1.3. Proponowane warunki dzierżawy (uwaga: użytkownik pokrywa koszty bieżącej eksploatacji).
- 1.4. Opis dotychczasowej działalności, w tym w zakresie działalności kulturalnej.
- 1.5. Zakres planowanej całorocznej działalności obiektu przy uwzględnieniu między innymi:

- ★ funkcji koncertowo-widowiskowych obiektu, z wyszczególnieniem organizacji imprez kulturalnych dla mieszkańców miasta głównie w okresie sezonu letniego i ferii zimowych,
- ★ funkcjonowania całorocznej gastronomii (np. kawiarni bezalkoholowej), punktu sezonowego lub całorocznego informacji turystycznej z możliwością sprzedaży pamiątek regionalnych i wydawnictw turystycznych oraz prac artystycznych,
- ★ organizowania rokrocznie zimą - o ile warunki pogodowe będą korzystne - ogólnodostępnego lodowiska na placu przed obiektem muszli,
- ★ nieodpłatnego udostępniania pomieszczeń znajdujących się w obiekcie muszli, w tym sceny, Urzędowi Miasta oraz podmiotom współpracującym z miastem podczas organizacji masowych imprez kulturalnych, rekreacyjnych i turystycznych,
- ★ dekorowania obiektu i najbliższego otoczenia w okresie świąteczno-karnawałowym,
- ★ funkcjonowanie, jako ogólnodostępnych 2 sanitariatów.

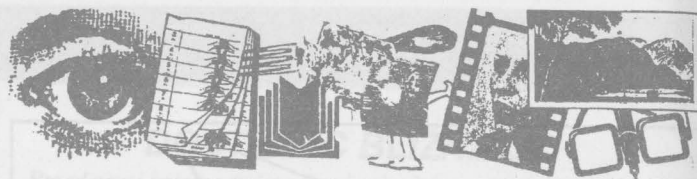
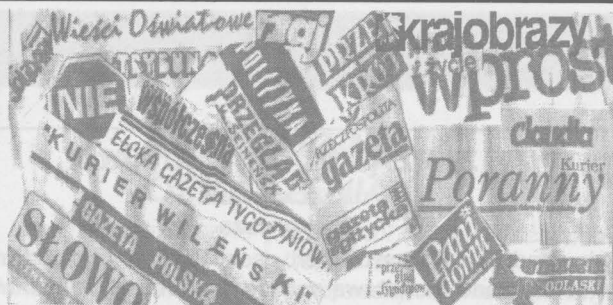
Zarząd Miasta zastrzega sobie:

- ★ unieważnienie postępowania lub odstąpienie od zamiaru wymienionego w ogłoszeniu bez podania uzasadnienia.
- ★ niepodjęcie rokowań bez podania przyczyny.

Zamknięte koperty z napisem: „Oferta - muszla koncertowa” składać w siedzibie zamawiającego, w pok. nr 10.

Termin składania ofert upływa 28 grudnia br. o godz. 14.00. W terminie 21 dni od daty terminu składania ofert wszyscy oferenci zostaną powiadomieni o sposobie wykorzystania ofert, a w przypadku ich przyjęcia - o trybie podjęcia rokowań.

230/98



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria PAcamera - wystawa prac Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Plastycznej

Galeria „Jak Sen” - wystawa fotograficzna z Grande-Synthe

Cafe Bar „Jaćwing” - wystawa fotograficzna Michała Złotorzyńskiego „Młode prace”

Galeria Pizzeria „Rozmarino” - wystawa fotografii klubu PAcamera
Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”

ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski” 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

23.12 - „Billboard”, prod. pol., od lat 15, godz. 17.40

„Jackie Brown”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00, 19.30

23 - 27.12 - „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 10.30, 12.00, 14.30

26.12 - „Billboard”, prod. pol., od lat 15, godz. 18.45

„Jackie Brown”, prod. USA, od lat 15, godz. 20.00

„Złoto deztererów”, prod. pol., od lat 12,
godz. 14.00, 16.00, 17.10

„Jackie Brown”, prod. USA, od lat 15, godz. 20.00

27.12 - „Billboard”, prod. pol., od lat 15, godz. 20.45

„Jackie Brown”, prod. USA, od lat 15, godz. 18.50

„Złoto deztererów”, prod. pol., od lat 12, godz. 14.00, 16.00

28-31.12 - „Złoto deztererów”, prod. pol., od lat 12,
godz. 12.00, 14.00, 16.00, 20.00

(W dniach 24-25.12 - kino nieczynne)

WYSTAWA DLA CAŁEJ SZKOŁY

Z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza uczniowie siedmiu klas Zespołu Szkół Ekonomicznych, w których języka polskiego uczy **Jadwiga Lenkowska**, zorganizowali wystawę poświęconą pamięci poety. W pracowni języka polskiego przez kilka dni można było oglądać eksponaty przybliżające sylwetkę wieszczki i epokę, w której żył. Były tam m.in. kopie pierwszych wydań utworów A. Mickiewicza, rysunki, wycinki prasowe, zdjęcia z wycieczek do Żelazna i Nowogródka, księga cytatów, przedmioty domowe stosowane w XIX w.

- *Miała to być niewielka wystawka tylko dla moich uczniów, a okazało się, że powstała poważna ekspozycja, z której korzysta cała szkoła* - powiedziała J. Lenkowska.

Tekst i foto: (zg)



Ku radości suwalczan, Jan Paweł II będzie odpoczywał nad Wigrami. Według „Gazety Współczesnej”, która wraz z Radiem Olsztyn została wyznaczona do bieżącej obsługi prasowej przyszłorocznej wizyty papieża, wiadomo już, że do kamedulskiego klasztoru przyleci on z Torunia w poniedziałek, 7 czerwca (ok. godz. 21.30). Następnego dnia, we wtorek o godz. 9.30 helikopter wylądować w Elku na osiedlu Baranki (...) O godz. 12.30 powróci nad Wigry, a następnego dnia rano uda się do Siedlec. „Kurier Poranny” mniej oficjalnie uzupełnia tę wiadomość: *pobyt w byłym klasztorze kamedulów stanie się jednym z najważniejszych etapów przyszłorocznej pielgrzymki. A wizyta odbędzie się na Osobiste życie papieża, bo nikt nie zawracałby sobie głowy jakimś tam Wigrami. Wigierskie krajoobrazy zachwyciły też ponoć ojca Tucciego, który wizytował klasztor w czasie swej inspekcyjnej podróży po trasie przyszłorocznej pielgrzymki. Zdaniem białostockiego dziennika, w ostatnich latach z budżetu państwa ośrodek otrzymał duże środki na remonty. Jak twierdzi Bogumiła Cieślukowska, kierownik ośrodka, jej placówka jest przygotowana na przyjęcie papieża już dzisiaj. Zapewne wkrótce dostanie dodatkowe pieniądze, m.in. na wyposażenie. Przypuszczalnie przyspieszony zostanie też remont kościoła. Na razie Dom Pracy Twórczej, jak doniosła „Rzeczpospolita”, znalazł się na liście 32 instytucji, które zostały wpisane do rejestru ministra kultury i sztuki i będzie przez niego finansowany i prowadzony.*

Do wielkiego świata trafiła, wywołana przez suwalskiego wojewodę, awantura z Litwinami. Arogancka decyzja, mocą której bez konsultacji zabrano mieszkańcom Puńska pół ośrodka zdrowia i aptekę na strażnicę, przybiera, jak przewidywało tygodnikowe „Kose oko”, wymiar międzynarodowy. Za rodakami ujął się już, jak podała Polska Agencja Prasowa, marszałek Landsbergis, napływają też protesty ze Stanów Zjednoczonych. Zaniepokojona jest złym potraktowaniem mniejszości narodowej Komisja Unii Europejskiej. Trzeba dużo talentów dyplomatycznych, by tuż po obradach polsko-litewskiego zgromadzenia poselskiego i przy-

jęciu tam formuły o „niepogarszaniu sytuacji mniejszości narodowych”, wywołać taki skandal. Na szczęście rozsądek chyba zwycięży i premier cofnie decyzję swego nadgorliwego urzędnika, który lepiej wie, co znaczy racja stanu. W czasie swej wizyty na Litwie Jerzy Buzek odwiedził miejscową Polonię, gdzie wysłuchał jej pretensji pod adresem litewskiego rządu i zadeklarował, co podały telewizyjne „Wiadomości”, że chciałby, by i Polacy na Litwie i Litwini w Polsce czuli się jak najlepiej. Można wierzyć, że on tak chce, ale czy chcą tego samego jego urzędnicy?

Wojewoda Paweł Podczaski, zatrudniając świetnego rzecznika, nie miał nigdy dobrej prasy. Co prawda, poparła go w jego polsko-puńskiej wojnie, ale już decyzja o przyznaniu swoim zaufanym 13 grudnia odznak „Zasłużony dla województwa suwalskiego” wywołała złośliwe komentarze dziennikarzy i protesty działaczy tzw. pierwszej „Solidarności”, o których zapomniało przy ustalaniu listy nagrodzonych. W „Kurierze Porannym” pisano o jednym wielkim niesmaku, w „Gazecie Współczesnej” o „Skandalu pod sztandarem”, a „Gazeta w Białymstoku” zaprezentowała zasługi odznaczonych. Wypadły dość skromnie.

Mało skromnie wypadł przed mikrofonami „Radia 5” Jacek Dobkowski, który w sporze z Romualdem Łanczkowskim zarzucił mu zaniebywanie obowiązków i próby zrządzenia odpowiedzialności za własną bezczynność na wojewodę. Słuchacze zareagowali bardzo ostro, stając po stronie działaczy przeciwko urzędnikom.

Kończący urzędowanie wojewoda doczekał się ponadto mało pochlebnej cenzurki od Tomasza Kubaszewskiego, który nazwał go „wojewodą z przypadku” i cytował: krytycy Pawła Podczaskiego twierdzą, że do historii przejdzie on głównie z tego powodu, iż dzięki swojej pozycji umożliwił karierę polityczną własnej żonie Dorocie, która nie tylko została radną, ale i członkiem zarządu Elku. Na opublikowanym zdjęciu małżonka prezentuje się bardzo korzystnie. Smukła, zadbana blondynka może zawrócić w głowie każdemu, nie tylko elckim radnym, którzy na nią głosowali.

Wesołych Świąt.

Marek Starczewski



I liga badmintonowa

SKB LITPOL-POLAM ZDECYDOWANYM LIDEREM

Zaledwie jednego seta przegrali badmintoniści SKB Litpol-Polam Suwałki w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo I ligi. W sobotę, 12 grudnia, pokonali w Częstochowie tamtejszego Kolejara 7:0, a następnego dnia w Piotrkowie Trybunalskim wygrali z Ruchem także 7:0. Gdyby rozgrywki toczyły się według ubiegłorocznego regulaminu, moglibyśmy już świętować nad Czarną Hańczą przedłużenie mistrzowskiej kadencji o kolejny rok. Do zakończenia rundy zasadniczej pozostały jeszcze suwalczanom dwa mecze u siebie - z Technikiem Głubczyce i AZS Kraków. Technik przegrał niespodziewanie w Słupsku Piastem 3:4. Jest to już druga porażka (pierwsza przegrana walkowerem w poprzedniej kolejce) tego najbardziej zasłużonego klubu badmintonu w Polsce.

W tym roku o mistrzowskim tytule zdecyduje jednak turniej finałowy z udziałem czterech najlepszych zespołów po rundzie zasadniczej. Rola gospodarza tego

turnieju przypadnie drużynie, która po rundzie zasadniczej zajmie pierwsze miejsce. Ogromną szansę na to mają Suwałki. W finałach zostaną zaliczone punkty z bezpośrednich pojedynków między uczestniczącymi zespołami, ale praktycznie walka o tytuł rozpocznie się od nowa.

Turniej finałowy odbędzie się 13 i 14 lutego 1999 r., w tydzień po Indywidualnych Mistrzostwach Polski, które tym razem rozgrywane będą w Suwałkach. Nie wiadomo natomiast, kiedy zostanie zakończona runda zasadnicza, ponieważ czołówka polskich badmintonistów z Suwałk i Głubczyc wybiera się na początku stycznia na kolejne turnieje na daleki Wschód.

Oto wyniki ostatnich spotkań I ligi: Kolejacz Częstochowa - SKB Litpol-Polam Suwałki 0:7; (suwalczanie na pierwszej pozycji) Jacek Niedźwiedzki - Karol Kubicki 2:0 (15:2, 15:12), Aivaras Kvedaraukas - Adam Cwalina 2:0 (15:0, 15:1), Joanna Szleszyńska - Kinga Rudolf 2:0 (11:5,

11:5), Agnieszka Czerwińska - Elżbieta Szczepańczyk 2:0 (11:6, 11:4), Szleszyńska/Kulanty - Rudolf/Szczepańczyk 2:0 (15:3, 15:4), Kvedaraukas/Mateusiak - Kubicki/Popenda 2:0 (15:5, 15:3), Mateusiak/Kulanty - Popenda/Kowalska 2:0 (15:3, 15:4).

Ruch Piotrków Trybunalski - SKB Litpol-Polam Suwałki 0:7: Niedźwiedzki - Łukasz Michoń 2:0 (15:5, 15:0); Kvedaraukas - Stanisław 2:0 (15:0, 15:0), Szleszyńska - Dominika Karlińska 2:0 (11:0, 11:7); Czerwińska - Danielak 2:1 (9:11, 11:8, 11:1); Szleszyńska/Kulanty - Gliszczyńska/Karlińska 2:0 (15:0, 15:7), Mateusiak/Turonek - Michoń/Tarka 2:0 (15:0, 15:0); Mateusiak/Kulanty - Tarka/Danielak 2:0 (15:4, 15:1).

Tabela:

1. SKB Litpol-Polam Suwałki	5:0	30:5
2. Piast B Słupsk	4:1	23:12
3. Technik Głubczyce	3:2	23:12
4. Warmia Olsztyn	3:2	21:14
5. AZS AGH Kraków	3:2	20:15
6. Kolejacz Częstochowa	2:3	15:20
7. Bizon Płock	0:5	5:30
8. Ruch Piotrków Trybunalski	0:5	3:32

(r)

IGRZYSKA EUROREGIONU NIEMEN

Ponad trzystu sportowców z Olity, Mariampola, Grodna i Suwałk stanęło na starcie I Igrzysk Sportowych Euroregionu Niemien. Rywalizowali oni w grach zespołowych, tenisie stołowym i biegach przełajowych. Rozegranej tej ostatniej konkurencji sprawiło organizatorom sporo kłopotów. Z powodu śnieżyicy i zatarasowania drogi do Szypłiszki przez przewrócony tir organizatorzy musieli zrezygnować pierwszego dnia zawodów z przeprowadzenia biegów na przygotowanej wcześniej trasie w Jasionowie. Ostatecznie biegano na terenie os. Północ.

Igrzyska zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Grodna, która wygrała wszystkie konkurencje oprócz koszykówki chłopców. Białorusini potraktowali imprezę bardzo prestiżowo. Pod szyldem Grodna występowała praktycznie reprezentacja tego kraju.

Suwalczanie uplasowali się na drugim miejscu w punktacji generalnej. Wywalczyli drugie

miejsca w siatkówce dziewcząt i chłopców, piłce ręcznej dziewcząt i tenisie stołowym dziewcząt; trzecie miejsca w piłce nożnej i tenisie stołowym chłopców; czwarte - w koszykówce. W biegach przełajowych Suwałk nie sklasyfikowano, ponieważ zawody ukończyły zaledwie trzy osoby z drużyny.

Przedstawicielom Suwałk przyznano jednak inne cenne trofeum - puchar Fair Play. Otrzymała je drużyna piłkarska trenowana przez Artura Łabacza za to, że zrezygnowała z punktów za niestawienie się przeciwników na mecz. Woleli poczekać na swoich rywali i walczyć na boisku.

Pod względem sportowym była to bardzo udana i pożyteczna impreza. W przyszłości jednak powinna odbywać się w innym terminie. Organizatorzy powinni też zadbać o lepsze rozreklamowanie jej wśród mieszkańców Suwałk. Szkoda, że wiele interesujących pojedynków toczyło się przy nie-

mal pustych trybunach, jeśli nie liczyć występujących w roli widzów samych uczestników. Dobrym pomysłem było natomiast ulokowanie niektórych konkurencji w szkołach osiedla Północ.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji: piłka siatkowa dziewcząt - 1. Grodno, 2. Suwałki, 3. Olita, 4. Mariampol; piłka siatkowa chłopców - 1. Grodno, 2. Suwałki, 3. Olita, 4. Mariampol; tenis stołowy dziewcząt - 1. Grodno, 2. Suwałki, 3. Olita, 4. Mariampol;

tenis stołowy chłopców - 1. Grodno, 2. Mariampol, 3. Suwałki, 4. Olita; koszykówka chłopców - 1. Mariampol, 2. Olita, 3. Grodno, 4. Suwałki; piłka nożna chłopców - 1. Grodno, 2. Olita, 3. Suwałki, 4. Mariampol; przełaje (dziewczęta i chłopcy w tej samej kolejności): 1. Grodno, 2. Mariampol, 3. Olita.

Punktacja generalna: 1. Grodno 32 pkt, 2. Suwałki 19 pkt (4 srebrne medale, dwa brązowe), 3. Olita 19 pkt, 4. Mariampol 17 pkt. (r)

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

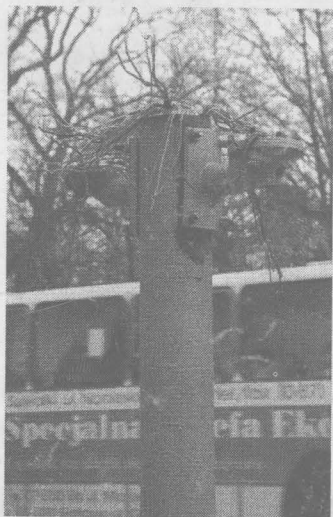
WITAMY W MIEŚCIE POWIATOWYM

Suwałki zmogła narzucona odgórnie reforma administracyjna i wracają do swego dawnego statusu. Aż łza się w oku kręci, gdy się przypomin, jak kiedyś całe tłumy specjalistyczno-urzędnicze ciągnęły nad Czarną Hańczę, aby szukać schronienia i chleba w tej nowo mianowanej wojewódzkiej kresowej mieścinie. Jednak nie upadajmy na duchu, bo Suwałki zawsze miały wzloty, gdy rządził car (stolica guberni) lub Edward Gierk. Niestety, wolna Polska raczej nas nie hołubiła.

ZEGNAJCIE NASI ULUBIENCY

Koniec roku to w Suwałkach czas pożegnań. Opuścił swój stołek szef lokalnej „S” Dariusz Ciszewski i udał się do ukochanego Augustowa i coraz mu bliższego Białegostoku. Do „miłującego” nas zawsze Ełku udaje się wojewoda Paweł Podczaski. Ponoć tak wiele chcie-

ZABRALI NAM NAWET SYGNALIZACJĘ?



Fot. Z. Gałaszowski

li oni dla Suwałk zrobić, ale myśmy się na tym nie poznali. Redaktorowi „HYDE’U” obaj dostarczali tak wiele tematów, iż pragnę im z tego miejsca podziękować za ten prawie „hyde-owski” styl działania i rządzenia, tj. bez ograniczeń i zahamowań. Nie miejmy do nich pretensji, ponieważ nie z własnego powołania zostali mianowali naszymi imperatorami. Awansowani byli w demokratycznym kraju, zgodnie z obowiązującym prawem. A może warto przyrzeć się tym, którzy ich tak szybko i za młodu usadowili na tak poważnych funkcjach?

ODZNACZENIE NAJWIERNIEJSZYCH

Bardzo trafnie, bo w rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, wojewoda Paweł Podczaski odznaczył swych najwierniejszych giermków, którzy niedawno - za namaszczeniem pana Darka C. - przejęli władzę w rozpadającym się województwie suwalskim. Energetycznym szturmem wdarli się na najważniejsze stołki, intratne posady, wykurzyli niewiernych i nieprawomyślnych, a teraz nie opuszczają nas jedynie z zielonymi kamyczkami w rękę i nie muszą wsiadać do pociągu byle jakiego. Na podsumowanie tej ponadrocznej batalii zaproszono także niektórych działaczy dawnej „S”, którzy naiwnie sądzili, iż w tym pamiętnym dniu właśnie oni będą w centrum uwagi. Gdy to się nie stało i przypadała im jedynie rola statystów i klakierów, z hukiem opuścili salę. Redaktora „HYDY’U” nie zaproszono, bo jest zbyt krytyczny wobec takich „kolesiowych” spektakli.

PUŃSK WALCZY

Pobliski nam Puńsk zbuntował się przeciw odgórnemu nakazowi i odważnie broni swego ośrodka zdrowia.

Mieszkańcy tej gminy nie wierzą, że ich dolegliwości chorobowe są w stanie wyleczyć uzbrojeni wojskowi funkcjonariusze. Gdzież te czasy, gdy ułani, przybывая pod okienko, byli gorąco i entuzjastycznie witani! A może teraz to są już inni ułani?

SIEDMIU NA JEDNEGO

Prasa doniosła, że aż siedmiu mężczyzn napadło na ulicy Wojska Polskiego w Suwałkach na samotnego przechodnia. Zabrano mu dokumenty i kilka złotych. W wyniku natychmiastowej akcji policji ujęto sześciu sprawców i trwa już poszukiwanie siódmego. Jak widać, nawet złodzieje spodziewają się ostrej zimy i w zmasowany sposób popełniają przestępstwa, aby jak najszybciej „załapać się” do

ogrzanych cel, zapewniających darmowy wikt i opierunek. Na szczęście na wolności przebywa też sporo „frajerów”, których rząd może nieźle opodatkować, aby m.in. ta siódemka doczekała wygodnie upragnionej wiosny.

NA TO CZEKAŁIŚMY

Każdy suwalczanin, który uwierzył zapewnieniom premiera Jerzego Buzka, obudził się 1 stycznia 1999 roku w innej, od dawna wymarzonej Polsce. Sprawnie działające gminy, powiaty, województwa, wyjątkowa troska o nasze zdrowie i wykształcenie naszych pociech, 3-filarowe emerytury itp., itd. Gdyby jednak było coś nie tak, to oznacza, że w sylwestrową noc byliśmy antyrządowo podejrzanie trzeźwi.

LISTY (odczytać dopiero w noc wigilijną)

A KTO NAS OBRONI?

Korzystając z tego, że dopiero w noc wigilijną możemy porozumieć się z ludźmi, apelujemy do wszystkich suwalskich obrońców zwierząt, zwłaszcza futerkowych, o wzięcie również nas w obronę. Wprawdzie nasze futro jest nieco przerzedzone, niemniej winno też być obiektem troski osób czułych na krzywdę zwierząt. Chyba nie liczba włosów przypadająca na jeden centymetr kwadratowy jest w tych protestach najważniejsza. Na w naszym ludzkim prawie równo traktuje się owłosionych i całkiem łysych. W naszej sytuacji dochodzi jeszcze niecny proceder całkowitego nas skonsumowania.

Oddane ci redaktorze **SUWALSKIE ŚWINKI** z ul. (...)

(nie podajemy dokładnego adresu naszego właściciela, ponieważ przed świętami podejrzenie długo nam się przyglądał i niewykluczone, że nasz list mógłby przyspieszyć niemiły wobec nas zamiar)

- Redaktor „HYDE’U” nie spodziewał się, że jego kolumna będzie popularna nawet w chlewikach i wzbudzi zainteresowanie suwalskich miłych świnek. Wzruszyłem się waszym listem-apelem i wnoszę hasło: Wprawdzie świnia to nie człowiek, ale też ją szanuj i zapewnij jej dobre koryto - o ile sama już wcześniej sobie go nie zapewniła.

OGŁOSZENIE

Suwalczanie, nie wyrzucajcie tablic, pieczętek i innych akcesoriów świadczących o wojewódzkości Suwałk. To może się jeszcze przydać.

PODZIEMNY KOMITET OBRONY
WOJEWÓDZTWA SUWALSKIEGO